



AKCJE

Kolejny rekord leskiego sztabu WOŚP!

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lesku serdecznie dziękuje wszystkim za ogromne wsparcie 32. Finału.
[Czytaj więcej str. 4](#)

INFORMACJE

Nieustająca walka o leski szpital

Trwają rozmowy w sprawie ratowania leskiego szpitala. Personel placówki i pacjenci, z niepokojem patrzą w przyszłość.
[Czytaj więcej str. 7](#)

UROCZYSTOŚCI

MDP w Średniej Wsi

Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz trzech druhów wstąpiło w szeregi OSP KSRG Średnia Wieś. Na sztandar złożyli uroczyste ślubowanie.
[Czytaj więcej str. 8](#)

INFORMACJE

W gminie Lesko można płoszyć wilki!

RDOŚ w Rzeszowie wydała decyzję zezwalającą na umyślne płoszenie wilków podchodzących do zabudowań.
[Czytaj więcej str. 15](#)

Jakie inwestycje i działania wykona Gmina Lesko w 2024 roku

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Gmina Lesko w tegorocznym budżecie na działania inwestycyjne przeznaczyła ponad 23 miliony złotych. Wśród zaplanowanych zadań są m.in. remonty dróg na terenie gminy i miasta, elektroniczne wiaty odpadowe, kanalizacja, parkingi, ścieżki rowerowe czy modernizacja dworca PKS. Ale to nie koniec.

Chociaż kadencja samorządowa dobiega końca, działania burmistrza, urzędu i podległych mu jednostek toczą się normalnym rytmem. Aktualnie Urząd Miasta i Gminy w Lesku złożył i jest na etapie oceny ośmiu wniosków projektowych, na łączną kwotę o wartość blisko 21 milionów złotych.

Dotyczą one m.in. budowy III etapu kanalizacji w Hoczwi, modernizacji sieci wodociągowej w Lesku, zagospodarowania linii brzegowej Sanu i rewitalizacji parku miejskiego, czy też modernizacji sal edukacyjnych w Bieszczadzkim Domu Kultury. Pierwsze rozstrzygnięcia pojawią się wiosną, kolejne w miesiącach letnich.



▲ Na Osiedlu Smolki rozpoczęła się przebudowa ulic za ponad 3 mln złotych

Ulice w sołectwach i w mieście

Zanim jednak poznamy decyzje poszczególnych komisji konkursowych, skupmy się na działaniach jakie zostały zapisane w tegorocznym budżecie gminy Lesko. Kwota przeznaczona na główne zadania przekracza 23 miliony złotych.

Mieszczą się w niej prace budowlane, ale też projektowe.

Głównym zadaniem w 2024 roku jest przebudowa dróg gminnych we wszystkich sołectwach naszej gminy oraz ulic w mieście: Kmity, Smolki, Kaczkowskiego, Kwiatowej, Jesionowej i Parkowej w Lesku. Koszt tych modernizacji

wyniesie łącznie prawie 11 milionów złotych.

Dzięki sprzyjającej pogodzie wykonawcy poszczególnych odcinków rozpoczęli już działania w terenie, a czas na ich zakończenie mają do jesieni tego roku. W tym miejscu należy zaznaczyć, że tak jak w latach ubiegłych,

gmina Lesko wraz z Zarządem Województwa Podkarpackiego wykona dalszą część chodnika przy drodze wojewódzkiej w Hoczwi, w kierunku Baligrodu. Prace są w przygotowaniu, a z naszego budżetu przeznaczone zostało na ten cel 200 tys. złotych.

[Czytaj więcej na str. 5](#)

Drodzy Czytelnicy!



➤ ADAM SNARSKI

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Od dłuższego czasu informuję Was o moim osobistym zaangażowaniu w ratowanie Szpitala Powiatowego w Lesku. Pomimo że, jako burmistrz nie posiadam decyzyjności w tej sprawie, gdyż placówka podlega pod Starostwo Powiatowe w Lesku, wspieram, organizuję, pomagam – bo to uważam za słusne.

Dlatego też jako reprezentant społeczności lokalnej, widząc niezmienną się sytuację placówki, podjąłem kolejne działania. Zorganizowałem w Urzędzie Miejskim spotkanie, na które zaprosiłem przedstawicieli powiatu oraz szpitala do kolejnego przeanalizowania sytuacji.

Zaproszenie przyjęli i obecni byli: Starosta Leski pan Andrzej Olesiuk, Dyrektor Szpitala pan Piotr Czerwiński, Ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego pani Iwona Holcman, Przewodnicząca Związków Zawodowych Szpitala pani Magdalena Dąbrowska oraz Sekretarz Gminy i Radna Rady Społecznej SP ZOZ pani Magdalena Mazurkiewicz. Głosem doradczym był wieloletni dyrektor pan Robert Płaziak.

Spotkanie to poprzedzało kolejną moją inicjatywę, a mianowicie wyjazd do Ministerstwa Zdrowia na spotkanie z Minister Izabelą Leszczyną, na które to pojechaliśmy ze wspólnie wypracowanym stanowiskiem. Pragnę tą drogą podziękować pani Minister Izabeli Leszczynie za bardzo merytoryczne spotkanie.

Do tych wyjazdowych rozmów znów zaprosiłem odpowiadającego za utrzymywanie szpitala Starostę Leskiego pana Andrzeja Olesiuka, panią Ordynator oraz byłego, wieloletniego dyrektora szpitala pana Roberta Płaziaka.

Ponad godzinny, wspólnie spędzony czas był kolejnym krokiem w rozwiązywaniu bardzo złożonego problemu narażającego przez lata w leskiej placówce. Ustaliliśmy kilka możliwych rozwiązań by pomóc szpitalowi. Ich analizie podejmą się teraz wyznaczeni przez panią Minister dyrektorzy departamentów Ministerstwa Zdrowia wraz z przedstawicielami NFZ. O wypracowanych konkretnych rozwiązaniach będę Państwa na bieżąco informował.

Drodzy Leszczanie!

Pozwolę sobie w tych moich kilku, comiesięcznych słowach poruszyć jeszcze jedną kwestię, również po części dotyczącą naszego zdrowia, tym razem czyniąc to z wielką dumą i uznaniem Państwa szczodrości.

Po raz kolejny pokazaliście swoje wielkie i wspaniałe serca, wspierając Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Podczas 32. Finału wrzuciliście do puszek kwestarskich, w tym także podczas licytacji, niebagatelną sumę – 98 826,05 złotych! To kolejny rekord Leskiego Sztabu WOŚP, za który nam wszystkim należą się gromkie brawa. W imieniu chorych i potrzebujących jeszcze raz piszę z serca słowo – DZIĘKUJĘ.

W związku z rozpoczętymi modernizacjami dróg, chodników i parkingów w Lesku i sołectwach, bardzo proszę mieszkańców o zrozumienie i cierpliwość. Inwestycje na 11 mln złotych, nie mogą odbyć się bez akceptacji mieszkańców i bez wzajemnej współpracy.

Dlatego też bardzo proszę o wyrozumiałość dla wykonawców robót i bezkonfliktowe przedstawianie swych samochodów, gdy zaistnieje taka potrzeba – o wzajemną życzliwość. Wszystko to zaowocuje tym, na czym każdemu z nas zależy, czyli poprawie warunków życia i bezpieczeństwa komunikacyjnego. Jeśli będziecie mieć Państwo bieżące pytania czy sugestie w sprawie tych modernizacji – jestem do Państwa dyspozycji.



Drogie Kobiety!

Używam zwrotu „drogie” z pełną świadomością, gdyż jesteście wyjątkowymi istotami w życiu każdego z nas, mężczyzn. Dla jednych jako matka, dla innych jako żona, przyjaciółka, siostra. 8 marca, w najpiękniejszy dzień w roku Wam dedykowany pragnę złożyć słowa uznania i podziękować za ciepło jakim nas mężczyźni otaczacie, za naukę wrażliwości, za miłość. Wiem, że my mężczyźni cały czas się Was uczymy, ale z tej nauki wyciągamy wnioski. Ja, jako Burmistrz Leska od lat wspieram wszelkie działania na rzecz kobiet. Efektem tych działań będzie powołanie z mojej inicjatywy, **Leskiej Rady Kobiet** skupiającej przedstawicielki różnych środowisk kobiecych z terenu naszej gminy. Inauguracja odbędzie się 17 marca br. w trakcie II Bieszczadzkiego Forum Kobiet, na które już dziś serdecznie zapraszam do Bieszczadzkiego Domu Kultury. **Wspaniałe Kobiety!** Bądźcie zdrowe i szczęśliwe. A mężczyźni niech otaczają Was szacunkiem, uznaniem i miłością nie tylko w ten jeden dzień, a przez cały kalendarzowy rok. **Wszystkiego Najlepszego!**

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO
ADAM SNARSKI

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
w Lesku, ul. Piłsudskiego 4, 38-600 Lesko

☎ 13 469 62 71

✉ kontakt.echobieszczadow@gmail.com

🌐 www.lesko.pl/kultura/gminne-
instytucje-kultury/echo-bieszczadow

Redaktor naczelna:

Maria Petka-Fundanicz

Stali współpracownicy:

Dawid Lipka, Grażyna Kaznowska,
Ewa Bończak

Skład i druk: składgazet.pl

Nakład: 2.000 egz.

Redakcja nie zwraca tekstów i zastrzega sobie prawo dowolnego ich skracania i redagowania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń oraz listów przesyłanych i umieszczanych na łamach „Echa Bieszczadów”. Materiały do wydań przyjmujemy tylko w formie elektronicznej do 15 dnia każdego miesiąca pod adresem kontakt.echobieszczadow@gmail.com. Materiały przesłane po tym terminie, zostaną zamieszczone w kolejnym wydaniu EB. Redakcja czeka na sygnały od Państwa dotyczące wydarzeń, uroczystości, imprez, a także ciekawych tematów i interwencji. Można je zgłaszać telefonicznie, osobiście lub elektronicznie. W sprawie reklam i ogłoszeń prosimy o kontakt z Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną.

INWESTYCJE

Ruszyły przebudowy ulic i dróg gminnych



▲ Więcej miejsc postojowych, szersze chodniki i jezdnie. Tak będzie wyglądało osiedle Smolki po przebudowie

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Wiosenne remonty gminnych dróg będą kosztować ponad 10 milionów złotych. Przeważająca część tych pieniędzy pochodzi z dofinansowania.

Zima ustępuje, więc gmina Lesko rozpoczęła przebudowy ulic i dróg gminnych w ramach podpisanych w ubiegłym roku umów. Przypomnijmy, że leskiemu samorządowi na ten cel udało się przeznaczyć rekordową sumę ponad 10 mln 400 tys. złotych. 9 mln 500 tys. złotych pochodzi z otrzymanej promesy z Programu Polski Ład, a pozostała część to wkład z budżetu gminy Lesko.

Największy zakres prac będzie przeprowadzony na osiedlu Smolki. Trwa tam obecnie przebudowa miejsc postojowych i chodników oraz systemu kanalizacji deszczowej przy bloku numer 8. W dalszej kolejności prace przeniosą się na ulicę Kaczkowskiego



▲ W Średniej Wsi na odcinku od drogi wojewódzkiej do szkoły powstaje chodnik

i główny ciąg ulicy Smolki, od Przed-szkola Samorządowego do Szkoły Podstawowej.

Burmistrz dziękuje mieszkańcom za dobrą współpracę z urzędem i wykonawcą, zarówno poprzez składane uwagi, jak też bezproblemowe przeparkowywanie swoich pojazdów na czas robót.

Inwestycje trwają również w sołectwach Jankowce i Huzele. Do tej pory, wykonano tam profilowanie oraz ułożono warstwy podbudowy z tłucznia, a także zrobiono rowy i cieki odwadniające.

Ruszyła też bardzo wyczekiwana przez mieszkańców inwestycja w Średniej Wsi. Powstaje chodnik prowadzący od drogi wojewódzkiej do szkoły podstawowej. Jego budowa znacząco podniesie bezpieczeństwo zarówno dzieci jak i starszych mieszkańców tego sołectwa.

O budowie kolejnych odcinków i postępach prac, urząd będzie informować w kolejnym wydaniu Echa Bieszczadów. W imieniu wykonawców raz jeszcze prosimy o cierpliwość i zrozumienie oraz przepraszamy za utrudnienia.

ŻYCZENIA

SZANOWNI SOŁTYSI ORAZ CZŁONKOWIE RAD SOŁECKICH Z GMINY LESKO

Z okazji Ogólnopolskiego Dnia Sołtysa przypadającego na dzień 11 marca, w imieniu samorządu Gminy Lesko, pragnę złożyć serdeczne podziękowania i słowa uznania za zaangażowanie w pracę na rzecz swoich miejscowości.

Cieszę się ogromnie, że dane jest mi współdziałać z ludźmi o tak dużym zaufaniu społecznym.

Dziękuję za pracę i liczne inicjatywy, które przekładają się na realizację potrzeb mieszkańców, integrację i poczucie lokalnej tożsamości, rozwój sołectw, a jednocześnie całej Gminy.

Na dalsze lata pracy składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, sukcesów i satysfakcji z działalności na rzecz społeczności lokalnej, a także optymizmu, zdrowia i sił na każdy dzień.

Niech wzajemna współpraca i zrozumienie, zarówno z mieszkańcami, jak i z Samorządem Gminy Lesko, przynosi radość i realizację nowych inicjatyw i przedsięwzięć.



Z WYRAZAMI SZACUNKU,

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko
Adam Snarski



OGŁOSZENIA

Powstała nowa komisja wyborcza

► TEKST: MAGDALENA
MAZURKIEWICZ

Postanowieniem Komisarza Wyborczego w Krośnie z dnia 24 stycznia 2024 roku, w sprawie zmian w podziale Gminy Lesko na stałe obwody głosowania -został utworzony stały obwód głosowania nr 12. Obejmuje on Bezmiechową Górną. Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej będzie się mieścić w świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Górnej.

Burmistrz zwrócił się z wnioskiem do Komisarza Wyborczego w Krośnie o dokonanie zmian w podziale gminy Lesko

na stałe obwody głosowania i podział stałego obwodu głosowania nr 7, poprzez wyłączenie z jego granic miejscowości Bezmiechowa Górna i utworzenie stałego obwodu głosowania nr 12, z granicami obwodu głosowania: Bezmiechowa Górna oraz siedzibą Obwodowej Komisji Wyborczej w świetlicy wiejskiej w Bezmiechowej Górnej, pod adresem: Bezmiechowa Górna 53, 38-600 Lesko.

Dotychczasowy stały obwód głosowania nr 7 będzie obejmował tylko granice obwodu Bezmiechowej Dolnej, a mieszkańcy będą głosować, jak wcześniej w szkole podstawowej w Bezmiechowej Dolnej (Bezmiechowa Dolna 215, 38-600 Lesko).

Sama zmiana wynikała z konieczności wypełnienia Kodeksu Wyborczego tj. art. 12. § 3, dotyczącego

stałych obwodów głosowania, który przewiduje, że stały obwód głosowania obejmuje od 200 do 4000 mieszkańców. Na dzień 31 grudnia 2023 roku, liczba mieszkańców w Bezmiechowej Górnej wynosiła 250, natomiast w Dolnej 456.

Siedziba obwodowej Komisji Wyborczej musi ponadto spełniać wymagania dotyczące dostępności telefonicznej oraz Internetu. Powstanie nowego obwodu głosowania nie zmienia okręgu wyborczego, który obejmuje jak do tej pory granice obydwu miejscowości.

Informacje dotyczące Wyborów Samorządowych zarządzonych na dzień 7 kwietnia są na bieżąco publikowane na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.lesko.pl oraz na stronie Państwowej Komisji Wyborczej www.pkw.gov.pl

Kolejny rekord leskiego sztabu WOŚP!



➤ TEKST I ZDJĘCIA: SZTAB WOŚP LESKO

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lesku serdecznie dziękuje mieszkańcom gminy Lesko i gmin bieszczadzkich za ogromne wsparcie 32. Finału. Dzięki zaangażowaniu członków sztabu, wolontariuszy, darczyńców, a przede wszystkim dzięki Waszym otwartym sercom, udało się zebrać rekordową sumę aż 98 826,05 złotych! Dziękujemy!

Na ten wspaniały wynik złożyły się kwoty z puszek kwestarskich naszych trzydziestu wolontariuszy, którzy dzielnie w dniu finału przemierzali ulice bieszczadzkich miejscowości, m.in. Leska, Sanoka, Ustrzyk Dolnych, Hoczwi, Baligrodu, Polańczyka, Uherzec, Olszanicy, Wańkowej i Ropienki. To również poszczególne kwoty zebrane do puszek firmowych u naszych lokalnych przedsiębiorców. I wreszcie na największą część zebranych środków wpływ miała hojność Waszych portfeli na kiermaszu i podczas przeprowadzonych licytacji w Bieszczadzkim Domu Kultury, jak też w serwisie Allegro.

Jak na rekordy przystało, w tegorocznym finale wyróżnić trzeba dwoje wolontariuszy, Julkę ze Stańkowej, która do swojej puszki zebrała aż 9 578,96 złotych oraz najmłodszego kwestującego, niespełna czteroletniego

Sławka z Leska, który mimo wielkiego zmęczenia, wraz ze swoją mamą oddawał puszkę jako jeden z ostatnich, a na jego koncie uzbierało się 3 051,16 złotych. Dziękujemy im i pozostałym wolontariuszom za wielkie zaangażowanie.

Podczas finału w BDK na licytacjach najwyższą cenę osiągnęło złote serduszko od Jubilera Łazur, za które zwycięzca zapłacił 2 tys. złotych. 720 złotych to cena dwudniowego biletu na tegoroczny Zew się budzi Festiwal z wejściem do strefy VIP, natomiast pudełko z niespodzianką od burmistrza Adama Snarskiego wylicytowane zostało za 700 złotych. Zwycięzca będzie mógł skorzystać z jednej z ekstremalnych atrakcji na terenie całego kraju.

Licytacje Allegro zdecydowanie wzbogaciły konto leskiego sztabu. Tutaj rekordową sumę 6 700 złotych zapłacił zwycięzca licytacji, której przedmiotem był voucher od Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne na kilkugodzinny spacer z leśnikami do projektowanego Pomnika Przyrody, któremu zwycięzca nada imię.

Sporą sumę, bo 3 050 złotych osiągnął egzemplarz Konstytucji RP z podpisem Donalda Tuska подарowany leskiemu sztabowi przez posłankę Joannę Frydrych. Z kolei voucher na kurs prawa jazdy kat. C wraz z egzaminem państwowym w Ośrodku Szkolenia Kierowców i Operatorów – Piotr Rębiasz wylicytowany został za 2 375 złotych.

To najważniejsze informacje finansowe 32. Finału w Lesku, ale nie możemy pominąć kwestii dobrej zabawy mieszkańców, którzy w tym roku licznie uczestniczyli w wydarzeniach przygotowanych przez sztab.

Dziękujemy zawodnikom KP PSP Lesko, KP PSP Sanok, Sanovii Lesko, Nelsona Polańczyk, Pioniera Średnia Wieś i Bieszczadów Jankowce za wielkie serca i emocjonujące mecze podczas Turnieju Piłki Nożnej Halowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko. Po zaciętej rywalizacji zwycięzcami zostali strażacy z leskiej komendy. Obronili oni zeszłoroczny tytuł. Drugie miejsce wywalczyli piłkarze LUKS Bieszczady Jankowce, a trzecie przypadło Sanovii Lesko. Dziękujemy sędziom, obsłudze technicznej oraz ratownikom medycznym za czuwanie nad bezpiecznym przebiegiem zawodów.

Dziękujemy Zespołowi Tanecznemu Bieszczadzkie Żabki, Zespołowi Diament, rzeszowskiemu Zespołowi COPS oraz Agnieszce Stelmach i Kamilowi Litwinowi za wspaniałe występy artystyczne, które rozgrzewały publiczność zgromadzoną w sali widowiskowej BDK.

Na koniec dziękujemy pracownikom BDK za obsługę techniczną sceny, członkom sztabu którzy spędzili na organizacji finału kilka tygodni, wszystkim darczyńcom przedmiotów, voucherów i wyżywienia dla wolontariuszy, a także funkcjonariuszom Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Lesku i Komendy Powiatowej Policji w Lesku za wsparcie w sprawnym przeprowadzeniu szkoleń wolontariuszy i czuowaniu nad ich bezpieczeństwem.

Dzięki kolejnej wspólnej akcji charytatywnej nowoczesny sprzęt medyczny trafi do naszych szpitali na oddziały pulmonologiczne by diagnozować, monitorować i rehabilitować pacjentów z chorobami płuc.



Jakie inwestycje i działania w 2024 roku wykona Gmina Lesko

ciąg dalszy ze str. 1

► TEKST: DAWID LIPKA
ZDJĘCIA: UMIG LESKO

OBNIŻENIE KOSZTÓW ZA ODPADY KOMUNALNE



▲ Nowoczesne wiaty śmietnikowe powstaną na osiedlach z zabudową wielorodzinną

Drugim zadaniem, którego szacowana wartość sięgnie 5 mln 700 tys. złotych jest dostawa i montaż dziesięciu elektronicznych wiat odpadowych. Staną one przy zabudowie wielorodzinnej w Lesku i Średniej Wsi. Dodatkowo zaplanowano zakup stu koszy ulicznych do segregacji odpadów. Przetarg jest w przygotowaniu. Inwestycja ma przyczynić się do uregulowania gospodarki odpadów komunalnych, zmniejszenia ilości śmieci niesegregowanych. Jest ona bardzo istotna dla budżetu naszej gminy, ponieważ zapobiegnie w przyszłości wzrostowi cen, które mieszkańcy muszą uiszczać za wywóz i utylizację odpadów.

PARKING, ŚCIEŻKI ROWEROWE I DWORZEC



▲ Wizualizacja peronów dworca autobusowego w Lesku

Kolejne trzy inwestycje mają na celu usprawnienie komunikacji w mieście. Ich wartość przekroczy 2 mln 600 tys. złotych. Chodzi między innymi o rozpoczętą już budowę parkingu ogólnodostępnego dla samochodów osobowych i autokarów przy leskim rondzie, jak też o budowę sanitariatów przy wspomnianym parkingu.

Dodatkowo, w tej kwocie ujęto też budowę ścieżek pieszo-rowerowych w kierunku centrum miasta i w kierunku Huzel.

Trzecie zadanie dotyczy budowy zadaszenia nad peronami dworca autobusowego. Dokumentacja przetargowa jest przygotowywana.

REMIZA STRAŻACKA



▲ Niebawem rozpoczną się prace nad dokumentacją projektową przebudowy remizy OSP Średnia Wsieć

Po zakończeniu modernizacji remizy OSP Łukawica przyszedł czas na kompleksową przebudowę obiektu w Średniej Wsi. Gmina pozyskała na to zadanie prawie 2 miliony złotych z Programu Polski Ład.

W chwili obecnej trwają ustalenia z Zarządem OSP oraz z projektantem w celu wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej. Jeśli wszystko pójdzie sprawnie, to jeszcze w tym roku zostanie rozpisany przetarg i rozpoczną się pierwsze prace budowlane.

WODOCIĄGI I KANALIZACJA



▲ Jednym z najważniejszych zadań naszej gminy jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do wody, a także do sieci kanalizacji sanitarnej

Niezmienne, jednym z najważniejszych zadań naszej gminy jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do wody, a także do sieci kanalizacji sanitarnej. Dlatego rozpoczęły się dwie inwestycje wodociągowe. Pierwsza to opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i budowa stacji uzdatniania wody wraz z odcinkami sieci wodociągowej w Huzelach, zaś druga dotyczy budowy ujęcia wody podziemnej w celu zaopatrzenia w wodę wodociągu gminnego w Woli Pistołowej.

Na realizację tych zadań leski samorząd przeznaczy ponad 800 tys. złotych. Przebudowana zostanie także sieć kanalizacyjna

przy Liceum Ogólnokształcącym oraz przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej.

NOWE PROJEKTY

Rok 2024 będzie też rokiem projektowania, bez którego nie da się wykonać kolejnych kroków rozbudowy miasta i gminy. Tutaj wartość wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej opiewać będzie na kwotę ponad 660 tys. złotych. Będą to następujące projekty:

► „Zwiększenie zasobu lokali mieszkaniowych w Gminie Lesko poprzez budowę 50 lokali na działce 248 w Lesku (Posada Leska) – tzw. „Osiedle Młodych”;



▲ Pierwsze 50 lokali mieszkalnych w ramach Osiedla Młodych zostanie zaprojektowane w tym roku

► opracowanie dokumentacji technicznej do projektu współpracy z Województwem Podkarpackim pn. „Blue Valley – Wiślanym Szlakiem” – miejsce przyjazne kajakarzom w miejscowości Pistołowy;

► „Budowa ścieżek rowerowych, rewitalizacja dawnej zabudowy miejskiej w centrum Leska (budki), rewitalizacja Plant oraz przestrzeni miejskiej w oparciu o zieloną infrastrukturę” – projekt w ramach MOF Sanok – Lesko;

► zagospodarowanie brzegów rzeki San.



▲ Wizualizacja linii brzegowej Sanu – w chwili obecnej wykonywana jest dokumentacja projektowa

Przedstawione projekty mają za zadanie dostarczyć w nie-dalekiej przyszłości zarówno nowych lokali dla młodych mieszkańców naszej gminy, ale też pozwolić na zwiększenie atrakcyjności Leska poprzez wykorzystanie jego potencjału kulturowo-przyrodniczego i stworzenie na jego bazie nowych miejsc rekreacji i wypoczynku.

To z pewnością nie są wszystkie tegoroczne realizacje. Nauczeni doświadczeniem lat ubiegłych wiemy, że w trakcie roku z pewnością pojawią się kolejne działania inwestycyjne, na które gmina lub podległe jej jednostki pozyskują środki zewnętrzne. Na bieżąco będziemy o nich informowali.

KULTURA

Ferie w Bieszczadzkiem Domu Kultury



► TEKST I ZDJĘCIA: AGNIESZKA NANASZKO

Tegoroczne ferie w BDK odbywały się od 29 stycznia do 2 lutego.

Przez cały tydzień 21-osobowa grupa dzieci mogła skorzystać z szeregu atrakcji i zajęć edukacyjnych oraz artystycznych. Podczas ferii w BDK nie zabrakło również kinowych seansów, a wśród

nich bajki „Nasze magiczne Encanto”, „Raya i ostatni smok” oraz „Akademia Pana Kleksa”.

Na feriach odwiedzili nas również edukatorzy z Nadleśnictwa Lesko oraz funkcjonariusze z Powiatowej Komendy Policji w Lesku.

Na zajęciach plastycznych, prowadzonych przez Elżbietę Kwiatanowską – Nawrocką, uczestnicy ferii lepiли w glinie, malowali, rysowali oraz tworzyli prace z papieru.

Muzyczne zajęcia poprowadziła Elżbieta Klus. Były śpiewy, zajęcia rytmiczne oraz ruchowe.

Uczestnicy ferii mieli także zajęcia z języka angielskiego, prowadzone również przez Elżbietę Kwiatanowską – Nawrocką.

Pomiędzy zajęciami był czas na przekąski oraz dwudaniowy obiad w restauracji.

Mamy nadzieję, że uczestniczki i uczestnicy naszych ferii są zadowoleni i miło będą wspominać ten czas. Dziękujemy za wspólne gry i zabawy oraz mnóstwo uśmiechów, i dobrego humoru.

Do zobaczenia za rok podczas kolejnych ferii z BDK.

BDK ZAPRASZA

DOŁĄCZ DO KLUBU FILMOWEGO KINA BDK

Kontakt:
tel. 13 469 66 49
e-mail: sekretariatbdk@lesko.pl

Zapisując się do klubu zyskasz:

- legitymację członkowską
- preferencyjne ceny biletów na filmy z repertuaru Kina BDK
- darmowe seanse filmowe w ramach Klubu Filmowego BDK

Standup dla CZTERDZIESTOLATKA Bartosz Gajda

08/03/2024 19:30
BILETY: 50 pln
BIESZCZADZKI DOM KULTURY W LESKU

DO NABYCIA:
www.bdk.systembiletowy.pl lub w KASIE BILETOWEJ BDK

BIBLIOTEKA POLECA



JAK ZAKOCHAŁEM KAŚKĘ KWIATEK
Beręsewicz Paweł

Już pierwszy dzień w szkole po powrocie z wakacji, zapowiada, że nowy rok może być dla Jacka Karasia niezwykły. Oto w klasie pojawia się nowa uczennica – Kasia. Właśnie wróciła z Nowego Jorku, jest ładna, bystra i pewna siebie. Do tego, jak się wkrótce okaże, zna się na piłce nożnej i nie boi się dżdżownic. Wszystko to sprawia, że męska część klasy zaczyna zabiegać o jej względy. Dla Jacka to dodatkowe wyzwanie. Bo nie tylko Kaśkę polubił, on się w niej zakochał! Ale czy zdoła wygrać wyścig do jej serca? Niełatwe to zdanie. Przecież nie wyróżnia się wśród chłopców niczym szczególnym. Wygląda przeciętnie i nie ma imponujących osiągnięć. Musi więc uruchomić wyobraźnię, a tej na szczęście mu nie brakuje. Przygotowuje więc kolejne misterne scenariusze wydarzeń, które mają sprawić, że Kaśka odwzajemni jego uczucia. Niestety zawsze coś stoi na przeszkodzie...



JESIENNA MIŁOŚĆ
Sparks Nicholas

Landon rozpoczyna naukę w ostatniej klasie liceum. Nie liczy, że po szkole dostanie się na jakieś studia, ma natomiast nadzieję, że nadal będzie mógł się umawiać z najładniejszymi dziewczynami z miasteczka. Z pewnością nie przyszło mu na myśl, że los zetknie go z Jamie, nieśmiałą córką lokalnego pastora, której nikt właściwie nie zna, bo cały swój czas poświęca na opiekę nad owdowiałym ojcem i bezdomnymi zwierzętami... Przypadek decyduje jednak, że Landon musi zostać jej partnerem na nadchodzącej szkolnej potańcówce. Ten pozornie nic nieznaczący epizod sprawi, że życie chłopaka już nigdy nie będzie takie samo... Wzruszająca opowieść o miłości, która nie kończy się nigdy. Powieść sfilmowana jako „Szkoła uczuć”.



BIESZCZADY. MORZE NIEPAMIĘCI
Stanisław Kryciński

W swojej kolejnej już książce Stanisław Kryciński przygląda się jednemu z najpopularniejszych zakątków w Bieszczadach – Jezioru Solińskiemu oraz jego okolicom. Co jednak charakterystyczne dla autora, publikacja skupia się na barwnej historii tych terenów. Dzięki lekturze książki „Bieszczady. Morze niepamięci” czytelnik będzie mógł odkryć ślady przeszłości, które inaczej mogłyby umknąć mniej uważnemu obserwatorowi. Zyska również szansę na spojrzenie na Solinę, Myczkowce oraz przyległe tereny nie jedynie jak na współczesne atrakcje turystyczne, lecz na miejsca z unikatową historią tworzoną przez pokolenia dawnych mieszkańców. To doskonała pozycja dla osób, które chcą pogłębić swoją wiedzę o tej części Bieszczad.



DZIWNA MYŚL W MEJ GŁOWIE
Orhan Pamuk

Mevlut Karataş to jeden z ostatnich ulicznych handlarzy w Stambule. Nie zamierza jednak rezygnować ze swojego zajęcia, które szczerze kocha, chociaż coraz trudniej mu się z niego utrzymać. W końcu czy może być coś lepszego, niż długie wędrówki ulicami tego tureckiego miasta i poznawanie wszystkich jego zakamarków, a także rozmowy z klientami? „Dziwna myśl w mej głowie” to opowieść o wielopokoleniowej rodzinie żyjącej w Stambule, ale także o samym mieście na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Dla miłośników spokojnej, ale jednocześnie niesamowicie wciągającej prozy oraz książek wypchniętych opowieściami o życiu zwykłych ludzi i wszystkim, co dla nich ważne.

INFORMACJE

► TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

W poprzednim wydaniu Echa Bieszczadów pisaliśmy o dramatycznie złej sytuacji Szpitala Powiatowego w Lesku oraz o rozmowach leskich samorządowców i przedstawicieli SP ZOZ z wiceminister zdrowia Urszulą Demkow. Zarówno personel placówki, jak i pacjenci, z niepokojem patrzą każdego dnia w kierunku dyrekcji, starostwa powiatowego, a przede wszystkim w kierunku Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia.

Każdy z nas ma nadzieję, że widmo likwidacji oddziałów czy całego szpitala nie nastąpi, a pomoc przyjdzie na czas. W obecnej sytuacji Zarząd Powiatu Leskiego czy dyrektor leskiego SP ZOZ tłumaczy, że mają związane ręce, gdyż narastający z dnia na dzień dług paraliżuje pracę personelu, a warunki kredytowe przedstawiane przez parabanki są nie do przyjęcia.

Jak sygnalizują pracownicy lecznicy, zaczyna brakować leków i środków medycznych. Problemy są także z wypłatą wynagrodzeń, te za miesiąc styczeń na konta załogi trafiają z opóźnieniem. Istnieje też realne ryzyko, że wypłaty za luty mogą zostać wstrzymane.

Wypłaty z opóźnieniem

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Magdalenę Dąbrowską, szefową Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w leskim szpitalu. Jej organizacja związkowa już od 2022 roku interweniuje oraz prowadzi rozmowy m.in. z dyrektorem, w związku z drastycznie pogarszającą się sytuacją szpitala. Związki wielokrotnie apelowały też do wielu polityków, nagłaśniały temat w mediach, jak również organizowały protesty.

– Ryzyko nie wypłacania wynagrodzeń w terminie jest wysokie, już w lutym było czterodniowe opóźnienie wobec pracowników pracujących na umowy o pracę, natomiast pracownicy pracujący na kontrakcie z znacznie większym opóźnieniem dostali wynagrodzenia. Dyrektor SP ZOZ Lesko zapowiada, że w marcu również będą opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń – potwierdza Dąbrowska.

Jak mówi – nastroje wśród pracowników są fatalne. – Martwią się o byt szpitala, natomiast też nikt nie chce pracować w niepewności, kiedy dostanie wynagrodzenie, tym bardziej że praca w szpitalu jest ciężką, odpowiedzialną, bardzo obciążającą psychicznie służbą – wyjaśnia.

Przypomina, że pracownicy mają swoje zobowiązania, kredyty, większość z nich musi dojechać do pracy co wiąże się z dodatkowymi kosztami. – Są osoby, które są jedynymi żywicielami rodziny i na nich spada cały ciężar utrzymania rodziny, oni nie mogą sobie pozwolić na taką niestabilną sytuację – dodaje.

Nieustająca walka o leski szpital



▲ Dyrektorzy departamentów Ministerstwa Zdrowia zostali zobligowani przez minister, do skrupulatnej analizy problemu

Składają wypowiedzenia o pracę

Wielu z nich złożyło więc wypowiedzenia umów o pracę, co może spowodować, że w niedalekiej przyszłości szpital będzie miał braki personelu medycznego.

– Wiemy, że we wcześniejszych latach były już prowadzone rozmowy na szczeblu wojewódzkim, jak również w Ministerstwie Zdrowia w sprawie sytuacji finansowej szpitala. Wtedy nie było konkretnych decyzji w tej sprawie, w związku z tym oceniamy te działania za nieskuteczne – komentuje wcześniejsze próby ratowania szpitala.

Wynikiem tego są chociażby obecne problemy z wynagrodzeniami. – My to przewidzieliśmy już w wrześniu organizując protest w obronie szpitala, gdzie alarmowaliśmy, że szpital w najbliższym czasie czeka finansowy krach. Natomiast wiemy również, że były ponowne rozmowy w Ministerstwie Zdrowia w ostatnim czasie. Leskiemu starostwu przedstawiono propozycję pomocy szpitalowi i oczekujemy, że te działania teraz będą sprawne i skuteczne, aby zapobiec katastrofie kadrowej jaka nas czeka w niedalekiej przyszłości – dodaje.

Rozmowy w ministerstwie

W walce o istnienie największego zakładu pracy w gminie Lesko nie ustaje ani burmistrz ani przedstawiciele związków zawodowych. Jak napisał burmistrz w tym wydaniu Echa – w słowie do mieszkańców – udało mu się zorganizować spotkanie w Warszawie w Ministerstwie Zdrowia z ministrem Izabelą Leszczyną. Odbędzie się ono 15 lutego.

Zanim jednak delegacja z Leska udała się do stolicy, 13 lutego do urzędu miasta na spotkanie robocze zaprosił starostę Andrzeja Olesiuka, dyrektora SP ZOZ w Lesku Piotra Czerwińskiego, ordynatorkę oddziału ginekologiczno-położniczego Iwonę Holcman, przewodniczącą związków zawodowych Magdalenę Dąbrowską oraz sekretarza gminy a zarazem radną Rady Społecznej SP ZOZ Magdalenę Mazurkiewicz. Głosem

doradczym w spotkaniu był wieloletni dyrektor szpitala Robert Płaziak.

Podczas spotkania wypracowane zostało wspólne stanowisko do przedstawienia w ministerstwie. Na spotkanie z ministrem Izabelą Leszczyną udała się delegacja, w której skład weszli: Adam Snarski, Andrzej Olesiuk, Iwona Holcman i Robert Płaziak. Uczestniczyła w nim również posłanka Joanna Frydrych. O profesjonalizmie spotkania i zaangażowaniu pani minister w pomoc leskiej placówce świadczy fakt, że na jej polecenie do rozmów zasiadło aż trzech dyrektorów departamentów, a ilość poświęconego czasu na rozmowy pozytywnie zaskoczyła naszą delegację.

Minister podziękowała burmistrzowi za inicjatywę i jego zaangażowanie w trudny społecznie temat. Następnie starosta wraz z dr Holcman szczegółowo omówili istniejący problem, a były dyrektor szpitala przedstawił propozycje rozwiązania istniejącej sytuacji, w oparciu o wypracowane przez niego analizy. Przedstawił też swój autorski program restrukturyzacji oparty na modelu połączenia trzech szpitali powiatowych z Ustrzyk Dolnych, Leska i Sanoka.

Potrzeba 40 mln na ten rok

Pierwszym etapem realnej pomocy i zmian jest zapewnienie montażu finansowego dla leskiego szpitala, który pozwoli na spłatę części obecnego kredytu oraz niezakłócone funkcjonowanie placówki do końca 2024 roku. Szacowana kwota potrzebna na ten moment to około 40 milionów złotych.

Po dyskusji nad możliwymi rozwiązaniami, obecni na spotkaniu dyrektorzy departamentów Ministerstwa Zdrowia zostali zobligowani przez panią minister, do skrupulatnej analizy problemu i wypracowania w swoich strukturach oraz we współpracy z NFZ i z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, możliwych prawnie i systemowo form realnej pomocy. Na dzień redagowania artykułu, tj. 22 lutego otrzymaliśmy z ministerstwa zapewnienie, że trwa praca w tym temacie.

INFORMACJE

II Bieszczadzkie Forum Kobiet

► TEKST: DAWID LIPKA

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza na II edycję wydarzenia pod nazwą Bieszczadzkie Forum Kobiet. W tym roku ponownie zagospodaruje u nas kobiety niezwykle, których historie i sukcesy zawodowe inspirować do budowania poczucia własnej wartości i osiągnięcia wyznaczonych celów.

Chcemy aby Bieszczadzkie Forum Kobiet w Lesku stało się wydarzeniem cyklicznym. Na forum poruszamy niezwykle ważne dla kobiet w różnym wieku tematy, jak te związane z macierzyństwem, zdrowiem psychicznym, rozwojem osobistym i zawodowym, a także o tym, że my kobiety musimy się nawzajem wspierać i motywować. W zeszłym roku forum spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem i liczymy na to, że tegoroczna edycja również spotka się z dużym zainteresowaniem – mówi Agnieszka Nanaszko, dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury.

Bardzo ważnym celem wydarzenia jest również utworzenie Leskiej Rady Kobiet, której

działalność będzie się skupiać głównie na zwiększeniu udziału kobiet w życiu miasta i gminy Lesko, a także reprezentowaniu interesów i potrzeb różnych środowisk kobiecych.

Wydarzenie odbywa się pod patronatem burmistrza Leska Adama Snarskiego, który był jednym z inicjatorów pierwszej edycji forum. Uważa on, że dla każdego samorządu ważne są działania oddolne angażujące społeczeństwo w tego typu przedsięwzięcia.

Program tegorocznego Bieszczadzkiego Forum Kobiet obejmuje: ► panele dyskusyjne z zaproszonymi gościami: Joanną Podstawską, Paulą Ostrowską – Baran, Beatą Woroniec oraz aktorką i wokalistką Olgą Bończyk.

Będziemy rozmawiać między innymi o macierzyństwie, o rozwoju osobistym i artystycznym, o tym jak osiągnąć sukces i jak żyć w zgodzie ze sobą.

Serdecznie zapraszamy na forum zarówno kobiety, jak i mężczyzn, dla których ważne i bliskie są tematy poruszane podczas wydarzenia.

Forum Kobiet odbędzie się 17 marca, o godz. 16:00 w sali widowiskowo – kinowej BDK.

Darmowe bilety na wydarzenie dostępne są na stronie: www.bdk.systembiletowy.pl oraz w kasie biletowej Bieszczadzkiego Domu Kultury.

BIESZCZADZKI DOM KULTURY ZAPRASZA NA:

II Bieszczadzkie FORUM Kobiet

17 marca 2024 godz. 16:00
SALA WIDOWISKOWO - KINOWA

W PROGRAMIE:
Panele dyskusyjne:

Joanna Podstawka, Paula Ostrowska - Baran
"HARMONIA W DOMU - JAK CZERPAĆ RADOŚĆ Z BYCIA MAMĄ"

Beata Woroniec
"JAK KOBIETA Z KOBIETĄ"
- rozmowa o rozwoju osobistym i artystycznym

Olga Bończyk
"W ZGODZIE ZE SOBĄ"

RECITAL
"Piosenki z klasą" w wykonaniu Olgi Bończyk

SŁODKI POCZĘSTUNEK

DARMOWE BILETY DOSTĘPNE NA: www.bdk.systembiletowy.pl lub w KASIE BILETOWEJ godzinę przed każdą sesją

WYDARZENIE POD PATRONATEM BURMISTRZA MIASTA I GMINY LESKO

UROCZYSTOŚCI

Uroczysty apel

Z okazji zdania obowiązków komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lesku

► TEKST: ST. KPT. MAREK WDOWIN
ZDJĘCIA: MARIUSZ CHEBDA

13 lutego odbył się uroczysty apel z okazji zdania obowiązków komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lesku, st. bryg. mgr inż. Jacka Dydka. To zasłużony dla naszego powiatu strażak, wielokrotnie nagradzany za udział w działaniach ratowniczych, jak i za wzorowe pełnienie obowiązków służbowych.

St. bryg. mgr inż. Jacek Dydek służył w jednostkach ochrony przeciwpożarowej rozpoczął w 1994 r. jako słuchacz podchorążych w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (obecnie Akademii Pożarniczej). Po ukończeniu szkoły pierwsze doświadczenia w służbie zdobywał w Okręgowym Inspektoracie Wojewódzkiej Ochrony Przeciwpożarowej we Wrocławiu.

Z dniem 1 grudnia 2000 roku przeniesiony został do służby w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku, gdzie kolejno zajmował stanowiska: oficer, specjalista, naczelnik wydziału operacyjno-rozpoznawczego, zastępca dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej, dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej.

W dniu 1 marca 2015 roku objął stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lesku, a 18 października 2018 roku



został powołany przez Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej na stanowisko Komendanta Powiatowego w Lesku.

Pełniąc służbę w Komendzie Powiatowej PSP w Lesku zajmował się między innymi: ochroną informacji niejawnych – pełnił funkcję Pełnomocnika Ochrony Informacji Niejawnych, szkoleniem strażaków oraz drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych, bezpieczeństwem i higieną pracy oraz sprawami obronnymi. Był również oficerem prasowym komendy oraz członkiem komisji dyscyplinarnej przy Podkarpackim Komendancie Wojewódzkim PSP.

Wielokrotnie nagradzany za udział w działaniach ratowniczych, jak i za wzorowe pełnienie obowiązków służbowych, między innymi: Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”; Srebrnym Medalem „Za Długoletnią Służbę”; Brązową Odznaką Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

W ramach swoich zainteresowań sportowych wielokrotnie reprezentował komendę w zawodach sportowych: halowej piłki nożnej, tenisie stołowym, piłce siatkowej. Jako pasjonat kolarstwa

brał udział również w zawodach kolarskich, między innymi Tour de Pologne amatorów w Arłamowie.

Po 30 latach służby, w tym 6 latach na stanowisku Komendanta Powiatowego st. bryg. Jacek Dydek przeszedł na zaopatrzenie emerytalne.

W uroczystości udział wzięli: zastępcy podkarpackiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Andrzej Marchenia, st. bryg. Janusz Jabłoński, były zastępca podkarpackiego komendanta wojewódzkiego st. bryg. w stanie spoczynku Daniel Dryniak, Andrzej Olesiuk starosta leski, zastępca burmistrza Leska Łukasz Woźniczka, przedstawiciele prezydium ZOP ZOSP RP w Lesku, dyrektor Caritas Archidiecezji Rzeszowskiej ks. Bogdan Janik, proboszcz i dziekan dekanatu Lesko ks. prałat Mieczysław Bąk, komendanci miejscy i powiatowi PSP województwa podkarpackiego, wójtowie gmin, przedstawiciele służb mundurowych z terenu powiatu leskiego, przedstawiciele Lasów Państwowych, zaprzyjaźnionych instytucji i firm oraz funkcjonariusze, pracownicy cywilni Komendy Powiatowej PSP w Lesku, emerytowani strażacy, rodzina st. bryg. Jacka Dydka.

UROCZYSTOŚCI

Nowa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w OSP Średnia Wieś



► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

18 nowych członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz trzech druhów wstąpiło 3 lutego w szeregi OSP KSRG Średnia Wieś. Na sztandar jednostki złożyli uroczyste ślubowanie bycia ofiarnym i mężnym w ratowaniu życia ludzkiego i mienia.

Młodzi członkowie OSP Średnia Wieś, ślubowali pogłębiać wiedzę, doskonalić umiejętności, postępować uczciwie, wykonywać sumiennie polecenia przełożonych i być wzorem w przestrzeganiu zasad ochrony przeciwpożarowej.

Uroczystego pasowania dokonał prezes OSP Średnia Wieś druh Piotr Wątor w asyście komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Lesku st. bryg. Jacka Dydka, burmistrza Adama Snarskiego oraz starosty leskiego Andrzeja Olesiuka.

Podczas zebrania dokonano także wręczenia brązowych, srebrnych i złotych medali „Za zasługi dla pożarnictwa”.

W wydarzeniu licznie udział wzięli druhowie i drużyny jednostki na czele z zarządem, rodzice nowoprzyjętych członków MDP, a także sponsorzy, którzy regularnie wspierają strażaków ochotników finansowo i rzeczowo. Otrzymali oni od Zarządu OSP Średnia Wieś pisemne podziękowania.

– Cieszę się, że mogłem uczestniczyć w tym wyjątkowym dla społeczności wydarzeniu – mówił Adam Snarski, dziękując za zaproszenie na uroczystość. – Dziękuję całemu zarządowi OSP z prezesem Piotrem Wátorem na czele, za szerzenie pożarniczych tradycji sołectwa wśród najmłodszych mieszkańców. Dziękuję też za wasze poświęcenie w codziennej służbie bliźniemu. Gratuluję również wszystkim odznaczonym druhom. Zarówno Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, jak i ich starszym kolegom i koleżankom życzę efektywnego rozwoju, sukcesów i bezpiecznych akcji.

OGŁOSZENIA

► TEKST I ZDJĘCIA: WOJSKO POLSKIE

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych informuje, że od 12 lutego, na drogach niemal całego kraju, będzie odbywał się ruch kolumn pojazdów wojskowych w związku z cyklicznymi wojskowymi ćwiczeniami pod kryptonimem STEADFAST DEFENDER-24 i DRAGON-24, które odbędą się zgodnie z tegorocznym programem szkolenia Sił Zbrojnych RP.

W ramach ćwiczeń, od połowy lutego do końca maja, po drogach niemal wszystkich województw w Polsce odbywał się będzie wzmożony ruch kolumn pojazdów wojskowych. Pojazdy wojskowe będzie można spotkać na autostradach,

Rozpoczęły się ćwiczenia wojskowe – STEADFAST DEFENDER-24 i DRAGON-24

drogach ekspresowych oraz drogach krajowych.

Przybycie i przejazd kolumn będą również wykorzystane przez uczestników ćwiczeń m.in. do przetrainowania przyjęcia i przerzutu sojuszników, koordynacji działań transgranicznych oraz współpracy z państwami gospodarzami.

Ruch pojazdów biorących udział w ćwiczeniach będzie skoordynowany w taki sposób aby ich przejazd w jak najmniejszym stopniu powodował utrudnienia w ruchu. Będą one eskortowane i zabezpieczone przez Żandarmerię Wojskową i podziały regulacji ruchu Wojska Polskiego we współpracy z Policją. Przegrupowania zostały skoordynowane z właściwymi władzami, w tym lokalnymi.

Dowództwo zwraca się do kierowców z apelem o zachowanie



szczególnej ostrożności. Nie należy wjeżdżać pomiędzy pojazdy wojskowe jadące w kolumnie. Za utrudnienia przeprasza.

Apel został również skierowany do całego społeczeństwa – chrońmy dane, zwłaszcza w obecnej sytuacji. Prosimy wszystkich aby nie publikować informacji i zdjęć obrazujących

ruchy wojsk i ich lokalizację, dat i godzin przejazdów kolumn wojskowych danych dotyczących wyłotów i lądowań wojskowych statków powietrznych. Bądźmy świadomi zagrożeń!

Każde nieprzemyślane działanie w sieci, publikowanie zdjęć przedstawiających ważne wojskowe obiekty,

instalacje, urządzenia może mieć negatywne konsekwencje dla systemu bezpieczeństwa i obronności.

W I połowie 2024 roku NATO przeprowadzi serię ćwiczeń pod wspólnym kryptonimem STEADFAST DEFENDER-24 (STDE-24). W ramach ćwiczeń STDE-24 Polska będzie odgrywała rolę jednego z państw-gospodarzy i przyjmie na swoim terytorium znaczną liczbę żołnierzy i sprzętu sojuszników. Kluczowym elementem STDE-24 będzie polskie ćwiczenie narodowe z udziałem sił zbrojnych innych państw DRAGON-24 (DR-24), które rozpocznie się już na przełomie lutego i marca.

STDE-24 i DR-24 są ćwiczeniami o charakterze defensywnym i nie są skierowane przeciwko jakiemukolwiek państwu.

Z KART HISTORII

Jubileusz 120-lecia szkoły w Bezmiechowej Dolnej

► TEKST: EDWARD ORŁOWSKI,
DAWNY ABSOLWENT
ZDJĘCIE: ARCH. PRYW.
EDWARDA ORŁOWSKIEGO

Często powstanie i początki istnienia szkoły kojarzą się nam z rokiem wybudowania i oddania do użytku budynku szkoły bez oglądania się na wcześniejsze dzieje szkolnictwa w danej miejscowości, ale tak nie powinno być.



Jeszcze po II połowie XIX w. w Galicji istniała rozbudowana sieć wiejskich szkół parafialnych (kościelnych, cerkiewnych), w których trzon osób uczących stanowili miejscowi duchowni, ewentualnie dodatkowo organiści, diacy i inne osoby z wykształceniem wystarczającym do prowadzenia dla dzieci nauki pisania, czytania i liczenia.

Rozkwit szkolnictwa parafialnego w dawnej ziemi sanockiej nastąpił w XVII-VIII w. Oprócz Leska, gdzie już od kilku wieków istniały zarówno parafialna szkoła łacińska (XV w.), jak i cerkiewna (XVII w.), takie szkoły zakładano po wsiach całego regionu.

W przypadku Bezmiechowej, bliskość Leska sprawiała, że szkoły parafialne długo nie było, gdyż w tamtych czasach kilkukilometrowa wędrowka dziecka do szkoły w Lesku nie stanowiła problemu. Dopiero pod koniec XIX w. aktywne starania powstałej w 1891 roku społecznej organizacji oświatowej pod nazwą Towarzystwo Szkół Ludowych, którego głównym celem było szerzenie oświaty wśród ludu polskiego, wystarano się o założenie i utrzymywanie szeregu polskich szkół ludowych we wsiach z zamieszkałą ludnością polską.

Nie inaczej było w Bezmiechowej. Jak odnotowano w dokumentach archiwalnych: „C. K. Rada Szkolna

Krajowa w Galicji na mocy orzeczenia z dnia 29 lutego 1904 r. zorganizowała 1-klasową szkołę w Bezmiechowej Dolnej w okręgu liseckim (źródło: Dziennik Urzędowy c. k. Rady Szkolnej Krajowej w Galicji z dnia 2 marca 1904 r., Nr 5, str. 86).”

Początek nie był łatwy, przez pierwszy rok szkolny nie było nauczyciela chętnego do prowadzenia nauki w szkole, co wykazywano zapisem „posada nieobsadzona”. Dopiero pod koniec 1905 roku, naukę zaczęła prowadzić początkująca nauczycielka Stanisława Pelisiewicz, która po wyjściu za mąż w 1910 roku – już jako Stanisława Pudelko uczyła w tej szkole aż do wybuchu I wojny światowej.

Kiedy w 1939 roku Sowieci zajęli część powiatu leskiego na wschód od Sanu, zły los nie oszczędził rodziny Pudelków i zostali zesłani przez NKWD do Kazachstanu.

Niedługo po odzyskaniu w 1918 roku przez Polskę niepodległości, przeprowadzono reformę szkolnictwa. W międzywojniu w Bezmiechowej funkcjonowała Publiczna Szkoła Powszechna. Dochodziło też do częstej zmiany nauczycieli i nic dziwnego, młode wykształcone dziewczyny pragnęły wiązać swą przyszłość z pracą w jakiejś szkole miejskiej. Zapamiętanymi osobami uczącymi w tamtym okresie były: Apolonia Haftek, Wojciech Bagdis, a tuż przed wybuchem wojny Józefa Rogozińska.

Po powojennych wysiedleniach (1945–1947) części mieszkańców wsi oraz po przeprowadzonej akcji osiedleńczej, w Bezmiechowej działały dwie szkoły – w Bezmiechowej Dolnej 7-klasowa szkoła podstawowa i w Bezmiechowej Górnej 4-klasowa, gdzie po ukończeniu 4 klas, przechodziło się do 5-jej klasy w 7-klasowej szkole w „Dolnej”.

O ile w szkole 7-klasowej w Bezmiechowej Dolnej naukę prowadzono w przedwojennym budynku dawnej szkoły i leżącej po przeciwnej stronie drogi świetlicy wiejskiej, o tyle

4-klasową szkołę w Bezmiechowej Górnej utworzono w przedwojennym budynku po dawnym sklepie. W dniu 7 października 1946 roku, po ataku na wieś, banderowcy spalili budynek szkolny i na nowy budynek szkoły przeznaczono przedwojenny budynek po posterunku Policji Państwowej.

Okres pierwszych lat po wojnie był niezmiernie trudny dla oświaty, brakowało nauczycieli i ciężko było o chętnych do pracy w szkołach bieszczadzkich wsi. W latach powojennych nauczycielskimi pionierkami bezmiechowskich szkół były między innymi panie Cecylia Chemicz, Kołaczek (imię nie ustalone) i Leokadia Ulan, później po mężu Bigaj.

Stan istnienia dwóch szkół utrzymał się do momentu wybudowania i uroczystego oddania w dniu 22 lipca 1967 roku do użytku murowanego piętrowego budynku szkoły w Bezmiechowej Dolnej. Tak się złożyło, że jako mały chłopiec brałem udział w uroczystości otwarcia tej szkoły. A dziś będąc już na emeryturze przychodzi mi jedynie mile wspominać lata nauki szkolnej oraz dawną brać klasową i grono nauczycielskie.

Przy tej okazji zarówno kierownictwo szkoły, nauczycielom, jak i dzieciom składam moc najserdeczniejszych życzeń.

LISTY DO REDAKCJI

► TEKST I ZDJĘCIA: CZYTELNIK

Każdy, kto przemieszcza się drogą wojewódzką nr 893, na odcinku Lesko – Cisna wie, jak dramatyczny jest stan jej nawierzchni. Nawet jadąc bardzo wolno, slalomem, nie jesteśmy w stanie ominąć tysięcy dziur, które po każdej zimie na nowo się odradzają.

W dodatku są coraz większe i głębsze. I tak już od kilku dobrych lat „drogowcy” łatają te wyrwy – sypią w nie żwir i zalewają smołą, wiedząc, że za rok i tak „zabieg” trzeba będzie powtórzyć. Zastanawiam się, jak to jest możliwe, że ten początkowy fragment Wielkiej Obwodnicy Bieszczadzkiej do tej pory nie został nawet ujęty w planach do ewentualnej modernizacji. A przecież na odcinku Lesko-Hoczew – jest największe natężenie ruchu drogowego, w kierunku Bieszczad. Średnio jeździ dziennie 6260 pojazdów (dane ze strony PZDW w Rzeszowie za rok 2020/21).

Dlaczego zatem planuje się i projektuje do modernizacji odcinki mniej uczęszczane i będące w ogólnie lepszym stanie technicznym? Kto poniesie odpowiedzialność za ewentualny tragiczny

Tragiczny stan drogi Lesko-Hoczew-Cisna



▲ Nawet jadąc bardzo wolno, slalomem, nie jesteśmy w stanie ominąć tysięcy dziur, które po każdej zimie na nowo się odradzają!

wypadek spowodowany złym stanem technicznym nawierzchni, na który wszyscy jesteśmy narażeni? Nie wspomnę tu o kosztach naprawy naszych pojazdów, tych prywatnych, firmowych, a także

wykorzystywanych przez służby państwowe.

W związku z powyższym, zwracam się z apelem do wszystkich użytkowników drogi Lesko-Hoczew-Cisna o wszelkie działania, których efektem będzie szybka naprawa, a następnie modernizacja w/w odcinka drogi. Rozmawiajcie z naszymi władzami samorządowymi (obecnymi i kandydującymi), kierującymi instytucjami państwowymi, przedsiębiorcami. Dzwoncie i piszcie indywidualnie do zarządzających drogami wojewódzkimi:

► Urząd Marszałkowski, e-mail: urzad@podkarpackie.pl

► Kancelaria Sejmu Województwa Podkarpackiego, e-mail: sejmik@podkarpackie.pl

► Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie, e-mail: biuro@pzdw.pl

► Im większe pospolite ruszenie, tym efekt powinien być lepszy. Nie narzekaj tylko działaj!!!

INFORMACJE

Były funkcjonariusz Milicji skazany

► TEKST: IPN

Były funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej został skazany za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad osobami internowanymi w okresie stanu wojennego. Tomasz P. miał się znęcać nad internowanymi w Uhercach i Krośnie działaczami Solidarności. Groził m.in. zabójstwem i podjęciem działań represyjnych wobec najbliższej rodziny.

Sąd Rejonowy w Krośnie wyrok w tej sprawie wydał 31 stycznia 2024 roku. Uznał, że Tomasz P. – były funkcjonariusz Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krośnie, jest winnym fizycznego i psychicznego znęcania się nad czterema internowanymi działaczami NSZZ „Solidarność”, w grudniu 1981 roku w Uhercach i w Krośnie.

– Bezprawne działania oskarżonego polegały na przeprowadzaniu wielokrotnych przesłuchań pokrzywdzonych w różnych porach dnia i nocy,

celem uzyskania informacji o działaniach NSZZ „Solidarność”, w tym planowanych w okresie stanu wojennego akcjach protestacyjnych związanych zawodowego oraz o jego aktywnych działaczach – informuje prokurator Artur Grabowski, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie.

W czasie przesłuchań Tomasz P. zmuszał przesłuchiowanych do długotrwałego stania bez ruchu, groził użyciem broni palnej, zabójstwem, pobiciem, umieszczeniem w celi izolacyjnej, podjęciem działań represyjnych wobec najbliższej rodziny.

Za przypisane czyny Sąd Rejonowy w Krośnie wymierzył Tomaszowi P. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 5 lat próby.

Sąd uznał – podzielając w pełni – wyrażone w akcie oskarżenia i prezentowane na rozprawie sądowej stanowisko prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie, iż zarzucone oskarżonemu czyny wyczerpały znamiona zbrodni komunistycznych i stanowiły zbrodnie przeciwko ludzkości. Wyrok jest nieprawomocny.

Z KART HISTORII

Leskie Kalendarium Historyczne

► TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIE: REGIONALNA IZBA PAMIĘCI

W poprzednim odcinku cyklu #KalendariumLeskie była mowa o Tadeuszu i Leonie Moszczeńskich. W lutym przypada natomiast rocznica śmierci ich ojca – Ferdynanda. Dlatego też w tym numerze przybliżymy czytelnikom pokrótce dzieje tej rodziny.



▲ Ferdynand Moszczeński

Ferdynand Moszczeński urodził się 23 marca 1844 roku. Ukończył studia farmaceutyczne w Krakowie, a zanim przeprowadził się do Leska pracował w aptekach w Nowym Sączu i Jordanowie. W 1881 roku zakupił od Barańskich aptekę w Lesku, którą przeniósł do budynku u zbiegu Rynku i placu Pułaskiego.

Wraz z rodziną aktywnie angażował się w życie miasta. Jego żona Maria (1860–1938) była pierwszą prezeską leskiego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. W początkowym okresie jego istnienia zebrania odbywały się w mieszkaniu Moszczeńskich. Przyczynili się też do założenia biblioteki TSL. Małżonkowie ofiarowali na ten cel księgozbiór, a ponadto dzięki staraniom Ferdynanda otrzymano książki od księgarni i wydawnictwa Władysława Gubrynowicza we Lwowie. W latach 1913–1916 Ferdynand Moszczeński sprawował urząd burmistrza Leska.

Po śmierci Ferdynanda prowadzenie apteki przejął najstarszy syn – Marian (1883–1962), pełniący m.in. funkcję radnego miejskiego. W 1956 roku przekazał sprowadzone z Węgier jeszcze w XIX wieku przez Roberta Barańskiego zabytkowe meble do Muzeum Farmacji Collegium Medicum Uniwersytetu

Jagiellońskiego. Część wyposażenia można dziś również zobaczyć w Regionalnej Izbie Pamięci w Lesku.

Dwaj młodszy synowie wybrali karierę wojskową. Leon Moszczeński (1889–1940) ukończył medycynę na Uniwersytecie Karola w Pradze i objął służbę jako lekarz Marynarki Wojennej. W 1938 roku został awansowany do stopnia komandora. W trakcie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej i został zamordowany w Katyniu. Taki sam los spotkał jego bratanka – syna Mariana – studenta farmacji, pchor. Adama Moszczeńskiego (ur. 1919). Podczas II wojny światowej zginął także Tadeusz (ur. 1891), szef Szkoły Zaopatrzenia Sanitarnego Wojska Polskiego, zamordowany w 1944 roku na Węgrzech.

Przez całe życie z Leskiem związane były także córki Ferdynanda i Marii. Janina (1881–1971), zamężna z leskim adwokatem Romanem Witoszyńskim, przed wojną stała na czele miejscowego koła Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zofia, po mężu Zubrzycka (1886–1986) przez wiele lat pracowała jako nauczycielka. Jej śmierć w setnym roku życia zakończyła przeszło wiek zaszczytnej historii rodziny Moszczeńskich w Lesku.

Leskie Kalendarium Historyczne LUTY:

4 LUTEGO 1731 – W TURZYSKU NA WOŁYNIU DZIEDZICZKA LEŚKA TERESA STADNICKA WYSZŁA ZA MĄŻ ZA JÓZEFA KANTEGO OSSOLIŃSKIEGO.

6 LUTEGO 1950 – ZMARŁA GIZELA OCHEŁDUSZKOWA (UR. 25 LUTEGO 1876 ROKU), NAUCZYCIELKA LEŚKICH SZKÓŁ W LATACH 1892–1925, PREZESKA ZEŃSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W LESKU. ŻONA MARCELEGO, KIEROWNIKA SZKOŁY MĘSKIEJ, MATKA STANISŁAWA, MARIANA I KAZIMIERZA.

10 LUTEGO 1918 – ZMARŁ JULIAN JANKIEWICZ (UR. 1844 ROKU), WETERAN POWSTANIA STYCZNIOWEGO, KASJER URZĘDU MIEJSKIEGO, A W LATACH 1893–1894 BURMISTRZ LESKA.

12 LUTEGO 1892 – URODZIŁ SIĘ IZDOR KARACZEWSKI, SĘDZIA SĄDU GRODZKIEGO W LESKU, OFIARĄ ZBRODNI KATYŃSKIEJ.

13 LUTEGO 1934 – URODZIŁ SIĘ EDWARD BARAN, MALARZ, OD 1966 ROKU ZAMIESZKAŁY WE FRANCJI, W LATACH 1979–2001 WYKŁADOWCA W SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH W ANGERS (ZM. 13 MAJA 2021 ROKU).

18 LUTEGO 1921 – ZMARŁ FERDYNAND MOSZCZĘŃSKI (UR. 23 MARCA 1844 ROKU), LEŚKI APTEKARZ I BURMISTRZ MIASTA W LATACH 1913–1916, MĄŻ MARI, OJCIEC M.IN. MARIANA, LEONA I TADEUSZA.

19 LUTEGO 1899 – ODBYŁO SIĘ PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W LESKU. TOWARZYSTWO LICZYŁO WÓWCZAS 28 CZŁONKÓW, A NA CZELE ZARZĄDU STAŁ DR JACEK JABŁOŃSKI.

21 LUTEGO 1846 – WYBUCH POWSTANIA KRAKOWSKIEGO; NIEUDANA PRÓBA WYPRAWY Z LESKA NA SANOK ODDZIAŁU POWSTAŃCZEGO POD DOWÓDZTWE JERZEGO BUŁHARYNA.

24 LUTEGO 1931 – MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH SŁAWOJ SKŁADKOWSKI WYDAŁ OBWIESZCZENIE O ZMIANIE NAZWY GMINY LISKO NA LESKO (OGŁOSZONE W „MONITORZE POLSKIM” 4. MARCA 1931 ROKU).

Z KART HISTORII

Uczcijmy ich ławką pamięci

► TEKST: MICHAŁ MICHNIEWICZ
ZDJĘCIA: REGIONALNA IZBA PAMIĘCI

Pod koniec ubiegłego roku z inicjatywy Ryszarda Paszkiewicza zawiązał się Komitet Upamiętnienia Ksawerego hr. Krasickiego i Wincentego Pola w Lesku.

Podczas spotkania w Regionalnej Izbie Pamięci przedstawiciele środowisk leśników, myśliwych, samorządowców i regionalistów podjęli starania o budowę ławki-pomnika obu wymienionych postaci. Przedsięwzięcie wpisuje się w szereg przypadających niedawno lub zbliżających się rocznic – stulecia Lasów Państwowych, 250. rocznicy urodzin i 180. rocznicy śmierci Ksawerego hr. Krasickiego (2024), stulecia Polskiego Związku Łowieckiego (2023) oraz 150. rocznicy śmierci Wincentego Pola (2022).

Ksawery hr. Krasicki i Wincenty Pol, to osobistości niezwykle zasłużone w dziejach Polski, naszego miasta i regionu. Pierwszy z nich brał udział w kilku narodowych zrywach niepodległościowych. Jako zaledwie osiemnastoletni uczestnik wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku został po bitwie pod Dubienką odznaczony orderem Virtuti Militari. Dwa lata później walczył w powstaniu kościuszkowskim, a w 1809 roku dowodził kawalerią ziemi sanockiej w wojnie z Austriakami. Zasłynął wtedy odwagą obroną sanockiego zamku, zręcznym manewrem umożliwiając załozdze wydostanie się z okrzęzenia, a następnie samemu przebijając się przez strome zbocze zamkowe w kierunku Sanu. Jego wyczyn upamiętnia tablica położona w setną rocznicę wydarzeń przy Schodach Zamkowych.

Na polu wspólnej działalności patriotycznej zrodziła się przyjaźń Ksawerego hr. Krasickiego z Wincentym Polem. W drugiej połowie lat 30. poeta przyjął propozycję zamieszkania w dobrach Krasickiego i osiadł w Kalnicy koło Baligrodu. Opowieści hrabiego zainspirowały Pola m.in. do napisania rapsodu rycerskiego „Mohort”. Kierował także



▲ Ksawery hr. Krasicki



▲ Wincenty Pol

przebudową zamku w Lesku, nadając mu znany współcześnie kształt klasycystycznego dworku. Przez pewien czas zamieszkiwał w nim wraz z rodziną. Po wyjeździe z Leska skupił się na badaniach geograficznych. W latach 1849–1853 prowadził na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszą na ziemiach polskich, a drugą na świecie katedrę geografii. Prosił wówczas listownie o przysłanie mu z okolic Leska wypreparowanych zwierząt do gabinetu zoologicznego.

Inicjatywa uhonorowania Krasickiego i Pola ma za zadanie przyczynić się do popularyzacji wiedzy

o historii miasta. Celem jest również połączenie uroczystego odsłonięcia ławki z konferencją naukową Polskiego Towarzystwa Leśnego i występami artystycznymi. Forma byłaby natomiast dodatkowo atrakcją turystyczną naszego miasta. Ławka zostanie wykonana w pracowni Arkadiusza Kusza we Wrocławiu. Przyjęta lokalizacja pomnika to plac Pułaskiego, zaś przewidywany termin realizacji – jesień 2024 roku.

Komitet organizacyjny przygotował apel o wsparcie finansowe, rozsyłany m.in. nadleśnictwom, kołom łowieckim, jednostkom samorządowym i lokalnym przedsiębiorcom. W skład komitetu, reprezentującego środowiska leśników, myśliwych, samorządowców, przedstawicieli szkół i instytucji kultury weszli: Wiesław Kuzio – przewodniczący, Mirosław Wanat – skarbnik, Michał Michniewicz – sekretarz, Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski, Ryszard Paszkiewicz, Bronisław Bober, Adam Jakubowicz, Zbigniew Pawłowski, Edward Marszałek, Bożena Bobula, Maria Petka-Fundanicz i Krystian Wójcik.

20 1020 2980 0000 2102 0158 0943

Darowizny można przekazywać na subkonto Koła Łowieckiego „Ryś” w Lesku na powyższy numer konta z dopiskiem „budowa pomnika”.

Najhojniejsi darczyńcy otrzymają pamiątkowe miniatury ławki-pomnika.

WSPOMNIENIE

Pamięci dyrektora Tomasza Radłowskiego

„Odcisnij ślad pieczęcią życia, zasiej w sercu nasiona cnoty, a zakwitnie losu piękny kwiat.”



Do chwalebnej tradycji Liceum Ogólnokształcącego w Lesku należy honorowanie zasłużonych pedagogów okolicznościowymi tablicami pamięci. Zaszczytu tego dostąpił w dniu 10 listopada 2023 założyciel i pierwszy długoletni dyrektor Liceum magister Tomasz Radłowski.

Na uroczystość odsłonięcia jego tablicy przybyły miejscowe władze kościelne i samorządowe, brała w niej udział kadra pedagogiczna szkoły oraz liczna rzesza byłych i obecnych uczniów. Tablicę odsłoniła dyrektorka Anna Ceparska-Bąbel a poświęcił ją ksiądz proboszcz prałat Mieczysław Bąk.

W trakcie uroczystości Agnieszka Jedziniak zaprezentowała drogę życiową zasłużonego pedagoga, jego wkład w rozwój leskiej oświaty.

Tomaszowi Radłowskiemu przypadła rola organizatora pierwszej w powojennym Lesku szkoły stopnia średniego, a następnie prowadzenie jej, rozbudowa zaplecza dydaktycznego, dbanie o jej prestiż. Podołał temu zadaniu, o czym świadczą materialne wymiary jego dokonań oraz tysiące absolwentów z niemal całego Podkarpacia, którzy opuścili mury szkoły, unosząc ze sobą pamięć szczęsnej młodości i potencjał zdobytej wiedzy. Był człowiekiem wyjątkowym, obdarzonym charyzmą służenia sprawie, której poświęcił swoje życie. Dał się poznać jako człowiek wrażliwy, empatyczny, wyrozumiały i konsekwentny. Dbał o kadre pedagogiczną, troszczył się o koleżeńską

TABLICA PAMIĘCI

Powołało Go pragnienie czasów
Na pionierskie wyzwania zadało
W rękę dało kaganek oświaty
Sercu zaczął służbę powierzyło

Był człowiekiem o wielu wymiarach
Nosił w sobie pokorę wielkości
Kroczył przez życie drogami prawdy
Był klucznikiem skarbnicy mądrości

Wrócił tablicą do swojej szkoły
Aby obcować wśród kwiatu młodości
Tam, gdzie grają złote harfy chwały
Tam, gdzie snują się cienie przeszłości

Dojrzeła czas, przemijają lata
Pamięć się jarzy wiecznym płomieniem
Oświeśla blaskiem dawne zdarzenia
Promieniuje dziękczynnym wspomnieniem

Niech zakwita chwałą Twoje imię
Tam, gdzie drzemie echo Twojego głosu
Tam, gdzie zastygły ślady Twoich stóp
Gdzie czas odkrył karty Twojego losu

Aleksander Sałapata

atmosferę, wzajemną życzliwość, tolerancję. Pracę traktował jako wartość najwyższą, a zawód nauczyciela jako powołanie, jako służbę mądrości i prawdzie.

Jeden z absolwentów podsumował jego życie liryczną strofą:
„Złożyłeś dumnie sztandar dokonani
W panteonie cichych bohaterów
Historia zapisze Twoje imię
W złotej księdze oświaty pionierów”

za Zasługi dla Policji. W swojej służbie zaskarbiła sobie sympatię

i szacunek funkcjonariuszy oraz społeczeństwa leskiego.



WSPOMNIENIE

► TEKST: ZARZĄD TERENOWY NSZZ EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICJI W KROŚNIE

ZDJĘCIE: ARCH. RODZINNE BARTOSZA LITERY

W dniu 2 stycznia 2024 r., w wieku 66 lat na wieczną służbę odeszła asp. sztab. Stanisława Litera. Była wieloletnią funkcjonariuszką Komendy Powiatowej Policji w Lesku.

Za swoją sumienną i pełną poświęcenia służbę uhonorowana została między innymi: Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, Złotym Medalem

LISTY DO REDAKCJI

► TEKST: MAŁGORZATA KAWULICZ, ABSOLWENTKA LO W LESKU I WYCHOWANKA DYREKTORA TOMASZA RADŁOWSKIEGO

Kochani!

Chciałabym podzielić się z Wami moimi wrażeniami po niecodziennym spotkaniu, na jakie miałam zaszczyt być zaproszona dnia 10 listopada 2023 roku. Było to uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej pierwszego i długoletniego Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Lesku Tomasza Radłowskiego.

Jestem dumna, że Komitet Honorowy Upamiętnienia: w składzie Henryk Wyszatycki, Łucja i Aleksander Kozak, Kazimierz Maciela, Danuta Paszek, Agnieszka Jedziniak – mnie dostrzegł i oto znalazłam się wśród dawnej młodzieży.

Dużo nas i wszyscy jesteśmy uczniami i wychowankami naszego dyrektora Tomasza Radłowskiego. Każdy z młodzieńczym błyskiem w oku śledzi uroczystość niezależnie czy pamięta lata 50-te czy 70-te w tej szkole. Siedząc w dalekich rzędach mogłam czegoś nie dostrzec lub źle odebrać – proszę zatem mnie poprawić, chętnie przeczytam zmienioną wersję wydarzeń. Ja opisuję tak, jak odebrałam z mojego punktu widzenia.

Nasz dyrektor Tomasz Radłowski zasługiwał na tę chwilę. Był tytanem pracy z młodzieżą, miał z nami dobry kontakt, to dobry nauczyciel i wychowawca. Poświęcił wszystko, żeby w tych trudnych powojennych czasach leskiej i okolicznej młodzieży, umożliwić lepszy start w dalsze życie. Żebyśmy mieli naszą ulubioną szkołę – Liceum Ogólnokształcące w Lesku i dalszą edukację.

Wszystko to, co obserwowałam, stało się dzięki drugiemu tytaniowi pracy – ma to po tacie – pani Agnieszce Jedziniak. Ona zainicjowała, jak zresztą wiele zdarzeń i wspomnień o LO w Lesku i sfinalizowała to uroczyste upamiętnienie postaci Ojca i wmurowanie jej na zawsze w historię Leska.

Pomogły jej w tej sprawie córka Monika Gaszczyk i wnuczka Gabriela Gaszczyk-Zapała. Wielkie dzięki!

Anna Ceparska-Bąbel obecna dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Andersa, zrecznie wplatając wiedzę historyczną Polski, z historią naszego liceum i postacią dyrektora Tomasza Radłowskiego, dokonała otwarcia uroczystości i wraz z panią Agnieszką odsłoniła tablicę pamiątkową. Poświęcił ją i odmówił krótką modlitwę ksiądz dziekan i proboszcz Parafii pod Wezwaniem Nawiedzenia NMP Mieczysław Bąk. W części oficjalnej pani Agnieszka przedstawiła nam piękne treści związane z uroczystością, a pan Henryk Wyszatycki absolwent i dawny nauczyciel języka polskiego w LO w Lesku, odczytał wiersz poświęcony dyrektorowi Radłowskiemu napisany przez

Aleksandra Sałapatę, również absolwenta tego liceum.

Ponieważ nie bez znaczenia była data uroczystości spleciona z dniem 105. rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę, dlatego obecna młodzież licealna pod skrzydłami swoich nauczycieli, opiekunów i pod egidą pani dyrektor przygotowała dla nas – zebranych uczniów z dawnych lat program patriotyczny, który poniosł nas w tamte lata w tamte dni.

Pieśniami, wierszami, monologami wyśpiewali, wyrecytowali swój patriotyzm i przywiązanie do Ojczyzny, do Polski. Każdy z tych młodych wysłał w naszą stronę iskry radości, młodości i szczęścia. Nie był to przymus, to wewnętrzne światło, które noszą w sobie.

Może w domach, może w szkole, w naszej szkole nauczyli się miłości do własnej Ojczyzny? Znow ukończony w kierunku pani dyrektor i opiekunów, że tak młodzież prowadzi. Z tym światłem pójdą w świat. A może zostaną w Polsce, bo zbyt mocno kochają swój kraj?

Z dalekiego rzędu dostrzegłam na honorowych miejscach siedzące z rodzinami i mężami siostry pani Agnieszki: Helenę Grzybowską, Martę Molendę i męża pani Agnieszki. Byli też przedstawiciele władz gminnych i powiatowych związanych z oświatą. Dodało to prestiżu zdarzeniu. Tyle przecież młodzieży ze średnim wykształceniem zostało w Lesku, w urzędach, wśród społeczeństwa.

Jak potoczyłyby się losy naszego miasta gdyby nie ten „kamień miłowy” – średnia szkoła? Taka moja refleksja...

Tymczasem pozostawmy w atmosferze radości. Zaraz po tych patriotycznych śpiewach młodzieży współczesnej, widzimy śmiechy i radość pokazaną na dużym ekranie – zdjęcia nas młodych pochodzące ze zbiorów prywatnych. My młodzi na biwakach na zajęciach sportowych, a nawet na czynach sportowych. Czy współczesna młodzież wie co to było? A uczono nas w ten sposób pracy i dyscypliny. Żadnego przymusu, radość i śmiech w obrazkach. Teraz w niejednym oku łąza się kręci, kiedy rozpoznamy kogoś, a tej osoby wśród nas już nie ma. Tak żal naszych mądrych pedagogów, których plejadę ujrzeliśmy. Ale oto na otarcie łez słodkość!

Dzięki paniom, które na co dzień dbają o czystość, ład i porządek w szkole, urządzony smacznie stół. Oczywiście zasługa też sponsorów, których tu nie wymienię, bo w dalekim rzędzie o wszystkich mogłam nie wiedzieć. Dzięki ogólne śle tylko.

Miło było spędzić czas w dawnym towarzystwie. I kawa smakowała inaczej. Dawno takiej nie piliśmy... Żał się rozstać! Pani Agnieszko – na koniec zwracam się osobiście: Niech Pani pomyśli o spotkaniu z nami, niech nas Pani „zarazi” wirusem swojej energii i młodości wewnętrznej!

Dziękuję bardzo za wszystko.

Baba na rybach pasji nie zabija

➤ TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA
ZDJĘCIA: ARCH. PRYW. MONIKI ZELL

Najczęściej tytuł wywiadu rodzi mi się dopiero w trakcie rozmowy z osobą, dzisiaj natomiast jadąc już do domku nad Sanem w Lesku, do Moniki Zell, wiedziałam, że jednym z członów tytułu musi być hasło „Baba na rybach”, bo tak sama autorka nazwała swój fanpage.

Pani Moniko, uważam że pomysł na takie nazwanie swej strony jest fantastyczny. Zgadza się pani z tym?

– Tak, choć zauważam też czasami, że w środowisku wędkarskim jest rozumiany dwustronnie.

No właśnie ta dwustronność rozumowania jest tu ciekawa. Ale proszę rozwinąć. Jak pojmują to kobiety i nie tylko one?

– Zazwyczaj jest taki stereotyp, że wędkarze mówią: „A gdzie tam, babę na ryby będę zabierał. Przecież ma być spokój, cisza, odpoczynek”. A dla kobiet słowo „baba” ma często negatywny wydźwięk.

Ale moje doświadczenia z wypadów wędkarskich są zdecydowanie inne. Gdy poznałam mego obecnego narzeczonego, wówczas jeszcze partnera, pasjonata wędkarstwa, pomyślałam, że warto spróbować. Poprosiłam więc, aby znalazł mi jakąś budżetową wędkę i zobaczę, czy mi się to spodoba.

Ile to było lat temu?

– Pięć. I okazało się, że jestem dość cierpliwa i wytrzymała jeśli chodzi o warunki. Tak naprawdę sezon wędkarski nigdy się nie kończy, nie łowi się tylko latem, ale i gdy jest zimno, pada deszcz czy śnieg. Najbardziej spodobało się nam łowienie pstrągów, ale mieszkając wcześniej pod Poznaniem, musieliśmy jeździć samochodem na pomorskie rzeczki ponad 100 kilometrów w jedną stronę. Taki dzień na rybach, to było chodzenie z wędką praktycznie od rana do wieczora, bardzo często uważając na bagna, dziury bobrowe i zwalone drzewa.

A dlaczego użyła pani zwrotu „pomorskimi rzeczkami”?
Skąd tu przyjechaliście?

– Ja pochodzę z Gorzowa Wielkopolskiego, a Damian z Poznania. Po jakimś czasie zamieszkaliśmy razem pod Poznaniem, a najbliższe rzeczki pstrągowe były w województwie pomorskim.

Ale wracając do „baba na rybach”: szybko okazało się, że bardzo często z towarzystwa męskiego którym jeździliśmy na ryby, ja ostatnia chciałam wracać do domu, bez względu na pogodę. A i mróz nie był mi straszny. Narzekanie, że jest za zimno czy mokro, nie



▲ – My nie zjadamy ryb, tylko je wypuszczamy. Bo przecież pasji się nie zabija – mówi Monika.

jest w moim stylu. I stąd w mojej głowie pojawiła się pierwsza myśl o „babie na rybach”: jest zacięta, cierpliwa, nie marudzi, nie trzeba się o nią martwić, bo daje sobie radę nad wodą i w lesie.

Czyli „baba” w znaczeniu pozytywnym!

– Tak, taka równa babka, przy której mężczyźni czują się komfortowo. Widzę to wśród kolegów, że przebywając w moim towarzystwie mogą swobodnie żartować i być sobą. Podczas wspólnych imprez jestem kompanem do rozmów – na tematy wędkarskie i nie tylko, a nawet czasem trunku się z nimi napiję.

A skąd decyzja o przeprowadzce w Bieszczady, do Leska?

– W zeszłym roku w sierpniu przyjechaliśmy z Damianem pierwszy raz na urlop w Bieszczady. Znajomy wędkarz z Sanoka polecił nam Lesko jako bazę wypadową, a drugi, który też lata temu przeprowadził się tu z innej części Polski, pokazał nam parę swoich wędkarskich miejscówek. Spędziliśmy

tak niesamowity tydzień nad pięknym Sanem. Wyjeżdżając do domu, ten nasz znajomy Tomek powiedział: „wróćcie tu na wiosnę, już na dobre!” Potraktowaliśmy to jako żart i nie myśleliśmy o tym na poważnie. Był to drugi koniec Polski, a w tamtej chwili nie planowaliśmy takich zmian.

Jednak przyszedł taki moment, że mój narzeczonemu chciał zmienić pracę, musieliśmy zmienić też mieszkanie i zaczęliśmy rozmyślać gdzie się przeprowadzić. Skoro i tak większość wolnego czasu spędzaliśmy na rybach, to może iść w tę stronę? Do tego marzeniem Damiana było mieszkać nad rzeką i w górach. Okazało się, że obydwójce pomyśleliśmy o Bieszczadach – przecież to nie musiała być decyzja na zawsze.

I tak prosto po Wielkanocy poprzedniego roku wzięliśmy psa pod pachę, zapakowaliśmy busa i ruszyliśmy w swoją bieszczadzką przygodę.

Czyli rozumiem, że Wasze zawody pozwalają na pracę zdalną?

– Mój tak, mam pracę zdalną od prawie 10 lat, więc wystarczy mi komputer,

internet i mogę pracować z każdego zakątka świata, natomiast Damian znalazł pracę na miejscu.

No i widzę, że ta wasza oaza, to tylko kilka metrów od Sanu.

– Dokładnie, udało się spełnić marzenia i praktycznie za stodołą mamy już rzekę. Duża w tym zasługa pewnej cudownej rodziny, która bardzo nam tu pomogła, szczególnie w pierwszych miesiącach adaptacji. Oraz naszych znajomych, tych których znaliśmy wcześniej, jak i tych, których przyszło nam poznać już w Bieszczadach.

Tak więc teraz, kiedy można powiedzieć – rzeka przyszła do was, nie jeździecie już na ryby, tylko łowicie u siebie?

– Generalnie większość czasu łowimy w Sanie, ale nie tylko tu u siebie, jeździmy też na inne odcinki. Naszym drugim ulubionym łowiskiem jest Jezioro Myczkowskie, które jest ewenementem na skalę Polski – łowienie z łodzi – ale wciąż pstrągów. Ten klimat to po prostu magia. Mgły, pejzaże,

cisza, góry wokół... Czasami czuję się jak bym była w całkiem innym zakątku świata.

A co jest takiego szczególnego w łowieniu pstrągów? Proszę to przybliżyć mnie, kompletnemu laikowi wędkarstwa?

– Pstrągi są szlachetne, piękne i waleczne. Mój narzeczonemu wcześniej łowił głównie okonie i szczupaki, i od tego też zaczęłam. Ale później poznaliśmy znajomych, którzy zabrali nas pierwszy raz na pstrągi. Dostałam szerokie wskazówki od starszych doświadczeniemi kolegów i świetnych wędkarzy – Marcina i Siwego.

Ta ryba ma świetny wzrok, więc na małej rzece dobrze jest schować się za drzewem. Szczególnie zimą jest to trudne zadanie, bo nie ma bujnych roślin, a każdy trzask gałązki pod butem jest ostrzeżeniem dla pstrąga, że na brzegu czai się wróg. Wtedy zrozumiałam, że jest to cała filozofia, aby zrozumieć jak taka ryba żyje i funkcjonuje. Jakie ma zwyczaje, okresy żerowania i czym aktualnie się żywi. Te największe, stare pstrągi są bardzo mądre i uważne, to naprawdę trudny przeciwnik.

No właśnie, czy ten przekaz wędkarzy był najważniejszą nauką, czy sięgała pani też po literaturę fachową?

– Dla mnie najbardziej wartościowe są rozmowy z wędkarzami, którzy już łowią i mają większe doświadczenie. Fakt, jest bardzo dużo literatury na temat wędkarstwa, jest dużo kanałów na YouTube, ale jednak moje pierwsze kroki stawiałam i uczyłam się od moich znajomych, którzy już łowili pstrągi. Skarbnicą wiedzy był też mój narzeczonemu, który bardzo zafascynował się tą rybą i zgłębiał wiedzę na jej temat.

Muszę tu dodać, że podczas tej pierwszej wyprawy na pstrągi to mi udało się złowić pierwsze dwie sztuki, więc reszta ekipy miała ciśnienie, żeby też coś „siadło na kiju”. Z wędkarstwem tak jest, że nie zawsze złowi się rybę, ale taki dzień na rybach jest wspaniały.

Myślę, że nie zraziłam się dlatego, że uwielbiam przyrodę, las, rzekę. Mam oko do detali i zawsze wypatrzę jakieś ciekawe mchy, porosty, zrobie



▲ Z wędkarstwem tak jest, że nie zawsze złowi się rybę, ale taki dzień na rybach jest wspaniały

”

Tak naprawdę sezon wędkarski nigdy się nie kończy, nie łowi się tylko latem, ale i gdy jest zimno, pada deszcz czy śnieg.

nietuzinkowe zdjęcia. Tak więc nawet jak ryby nie biorą, to cieszę się wypatrzonymi owadami, słucham dźwięków ptaków i po prostu zwykłej ciszy, czy szumu wody.

Zawsze lubiłam fotografować, podróżować i mimo że jestem osobą z miasta, to ciągnęło mnie do natury, dlatego może to wędkarstwo mnie znalazło i tak skradło serce.

Czy to rodzice wprowadzili panią w ten świat?

– Mieszkaliśmy blisko centrum miasta, ale w domu z dużym ogrodem. Czasem rodzice zabierali nas z siostrą nad jezioro, czy do lasu, więc mogło to mieć wpływ. Ale moja siostra teraz mieszka w Wiedniu i uwielbia ten styl życia, więc chyba po prostu to umiowanie spokoju i przyrody siedziało we mnie od zawsze.

Gdybym poprosiła, aby spróbowała pani zachęcić mnie, totalnego laika, do umiowania wędkarstwa, to co bym usłyszała? Kiedyś ktoś próbował mnie wciągnąć w świat wędkarstwa i się nie udało.

– Zależy jaki to był świat. Czy mówimy o łowieniu stacjonarnym czyli w jednym miejscu, czy aktywnym, które wymaga ruchu? Nie proponowałabym od razu pstrągów, są łatwiejsze ryby, jak okonie, które na początek dadzą dużo frajdy. A najlepiej zacząć od znalezienia kogoś, kto łowi i wprowadzi w ten świat, gdyż metod, wędek, kołowrotków jest taka ogromna ilość, że ciężko zacząć samemu. Kiedyś myślałam, że wystarczy mi jedna wędka, a tu okazało się, że jedna wędka na pstrąga to mało, a co dopiero jak łowi się inne gatunki. Wędkarstwo, to też szacunek do przyrody, rzeki i ryb! To nie jest dla każdego, ale każdy powinien spróbować.

Czyli zachęca Pani do łowienia brodząc, a nie z brzegu?

– Teraz akurat stan Sanu jest wysoki i w wielu miejscach łowi się z brzegu, ale jak już nadejdzie wiosna, to najlepiej w nim brodzić. Oczywiście trzeba znać rzekę lub być ostrożnym, aby nie wpaść w jakąś dziurę. Trzeba być rozsądnym. Łowienie pstrągów, to jest ciągle skupienie na tym gdzie i jak właśnie pracuje twój wabik. Wędka delikatnie drga, czuje się jej pracę, czy przynęta o coś uderzyła, czy złapała „zaczep”, bo opór na wędce nie zawsze oznacza, że jest to ryba, ale np. kawałek roślinności. Z czasem wędkarz potrafi odróżnić, czy ma tzw. „branie”. Czyli to nie jest bezmyślne czekanie na rybę, a wręcz ciągle analizowanie i myślenie o tym, jak ją skusić, gdzie właśnie jest, na co ma ochotę i jak podane.

Czyli miałam błędne wyobrażenie, bo myślałam, że to człowiek wewnętrznie odpływa.

– Akurat przy łowieniu pstrągów w rzece tak się nie da. To drapieżnik, i trzeba być krok przed nim. A rzeka to żywioł i stojąc w niej lepiej nie odpływać. Jednak gdy pojedzie się na Zalew Myczkowski, to wtedy łowi się pstrągi z łodzi i można się bardziej zrelaksować i podziwiać widoki.



▲ Od momentu gdy pierwszy raz wzięłam wędkę do ręki, do momentu gdy złowiłam pierwszą swoją rybę minęło – prawie 10 miesięcy!

”

I tak prosto po Wielkanocy poprzedniego roku wzięliśmy psa pod pachę, zapakowaliśmy busa i ruszyliśmy w swoją bieszczadzką przygodę.

Przynajmniej my tak mamy. Tak więc wędkarstwo ma różne oblicza, w tym też aktywne. Proszę sobie wyobrazić, że w takim dniu nad rzeką można zrobić i 17 tysięcy kroków. Człowiek wraca do domu zmęczony, ale szczęśliwy.

„Bab” na rybach jest chyba mało, prawda? Udało się pani zachęcić już jakąś kobietę do łowienia?

– Udało mi się nawet „baby” na rybach pokazać, bo przez rok czasu miałam swoją serię wywiadów w wędkarskim Radio Gozdawa, gdzie co drugie spotkanie rozmawiałam z kobietami. Te wywiady były niezwykle ciekawe dla męskiej części słuchaczy, bo jednak dwie „baby” gadające o rybach to już coś! Każda z nich to świetna wędkarka. Lepšie od jednego faceta. Znam też np. wędkarkę, która robi świetne przynęty, jest rękodzielniczką.

Użyła pani pięknego zwrotu – rękodzielniczka. Przybliży pani na czym polega to rękodzielnictwo w wędkarstwie?

– Pokażę pani takie przynęty. Są barwne, wykonane i z drewna i z blachy, szlifowane, malowane, lakierowane. Przyzna pani, że to po prostu małe dzieła sztuki. Jeśli są z drewna, to często z balsy, bo jest ono łatwe w obróbce. Niektórzy rękodzielnicy wykonują je całościowo ręcznie, a niektórzy używają do tego np. specjalnych form. Polskie rękodzieło ma ogromną tradycję, a ja jestem ogromnym fanem.

No powiem, że są zachwycające, normalnie wyglądają jak piękna biżuteria, jak kolczyki z mosiądzu lub drewna. I teraz rozumiem, dlaczego nazywa się je rękodzielnem. Tak, potwierdzam to jest rękodzieło.

– Widzi pani tutaj i woblery, i wahadła.

Czy ta przynęta po połknięciu przez rybę jest już do wyrzucenia, czy się ją odzyskuje? Przepraszam za takie może i głupie pytanie...

– Na Sanie na odcinku górskim, jest zasada, że łowi się przynętą z jedną kotwiczką lub dwoma hakami. Usuwa się wszystkie zadziory, tak więc ryba zahacza się bardzo lekko, nawet często sama się uwolni będąc w podbieraku. Przez to, że ten hak jest gładziutki, łatwo i bezinwazyjnie da się go wyciągnąć, żeby zrobić rybie jak najmniejszą krzywdę. Póki się jej nie urwie to jest wieczna.

Powiem pani, że kolory, kształt i praca mają tutaj znaczenie.

Czy chce pani powiedzieć, że ryba reaguje na kolory? Rozróżnia je?

– Na pewno w wodzie trochę inaczej widzi, ale ważne też w jakim środowisku żeruje. Na przykład czarny kolor może być skojarzony jako pijawka, których jest w Sanie bardzo dużo. Za to często łowiąc trocie w np. Parsęcie, używa się przynęt o bardzo intensywnych kolorach, których w przyrodzie nie ma. Myślę jednak, że największe znaczenie dla ryby ma praca przynęty i jej prowadzenie przez wędkarza.

Opowiada pani o tym wszystkim z wielką pasją i miłością i tak się zastanawiam, czy można na koniec tą rybę zjeść?

– To jest temat wiecznych dyskusji na grupach wędkarskich. Pewnie powinnam od tego zacząć. Nie, my nie zjadamy ryb, tylko je wypuszczamy. Bo przecież pasji się nie zabija. Jeśli złowi się jakąś większą sztukę to serce się raduje. Szczególnie dlatego, że nieraz okazuje się, że tę samą rybę złowi się po jakimś czasie, już trochę większą – można porównać np. ubarwienie na zdjęciu. Chociaż podchodząc do sprawy ze zdrowym rozsądkiem, wszystko jest dla ludzi i rozumiem też tych, którzy od święta zjedzą złowioną rybę. Ale my tego nie robimy. Rybostan polskich wód bardzo się pogorszył, ryb jest coraz mniej, dlatego szanujemy je, by przyszłe pokolenia też mogły się nimi cieszyć. „Temat rzeka” na długie wieczory...

Interesuje mnie ile czasu czekała pani na złowienie pierwszej ryby?

– Od momentu gdy pierwszy raz wzięłam wędkę do ręki, do momentu gdy złowiłam pierwszą swoją rybę minęło, nie uwierzy pani – prawie 10 miesięcy!

I nie zniechęciło to pani? Pięknie!

– Mój narzeczony po jakimś czasie powiedział mi, że stresował się bo myślał, że mogę się zniechęcić. A ja się śmieję, że ryby testowały moją cierpliwość. Złowienie ryby, to jest tylko dodatek, tu chodzi o całą otoczkę. Poznaje się świetnych ludzi, przebywa się w cudownych miejscach – można nacieszyć oczy i uszy i „naładować akumulatory” na tydzień w pracy. Na dodatek jest to pasja, w której wiek nie ma znaczenia. Pasjonatami łowienia są i dziesięcioletnie dzieci zaszczepione przez rodziców czy dziadków, jak i starsze osoby. Nie mamy żadnego problemu ze znalezieniem wspólnego języka. Ta pasja łączy ludzi.

Jaka największa ryba się pani trafiła? I od razu znowu dodam, nie wiem czy mierzy się czy waży ryby?

– Jeżeli się łowi karpie, to często operuje się kilogramami, ale jeśli łowi się na spinning czyli okonie, szczupaki, pstrągi, to raczej określa się centymetrowo. Najdłuższy złowiony przeze mnie szczupak miał około 80 cm. Największy pstrąg miał 50 cm. Choć ja nie przywiązuję do tego takiej wagi i miarkę wyciągam bardzo rzadko.

Jest takie stare powiedzenie „ryby i dzieci głosu nie mają”. Czy faktycznie ryba nie wydobywa z siebie żadnych dźwięków?

– Wydobywa. Miałam takie przykre zdarzenie, że pstrąg się jednak za mocno zahaczył i piszczął. Niechętnie wracam do tego wspomnienia.

A oczy ryby coś mówią?

– Też mówią. Niestety zdarzają się na grupach wędkarskich zdjęcia, na których widać już, że ryba nie żyje i oczy jej są po prostu puste, a wędkarze z nią pozują.

Czy hasło „baba na rybach”, to tytuł bloga czy pani strony internetowej czy jeszcze coś innego?

– To jest strona na Facebooku. Jest też konto na YouTube, które chcę rozkręcić, mamy też drona, którego musimy w końcu odpalić – na pewno widoki z góry zachwyca nie tylko wędkarzy.

Czy należycie do jakiegoś koła wędkarskiego? I czy takie koło zajmuje się też waszą promocją?

– Od tego roku należymy do Koła PZW nr 1 w Sanoku, bo jest tam wielu naszych znajomych wędkarzy i bardzo je chwalam. Często organizują zawody wędkarskie, może w tym sezonie też spróbujemy swoich sił? Co do promocji to sama dbam o siebie.

Co w pani zmieniła ta pasja?

– Myślę, że bardziej potrafię docenić codzienność, wiem, że każdy dzień może być miły i wcale nie trzeba odliczać do weekendu czy urlopu... Często zdarza się, że przed pracą czy po, ruszamy nad rzekę – wystarczy nawet godzina codziennego, obserwowania przyrody, złowienie pstrąga i przypatrzenie się jego pięknym kolorom... Po prostu wiem, że codziennie można być szczęśliwym.

”

Wędkarstwo, to też szacunek do przyrody, rzeki i ryb! To nie jest dla każdego, ale każdy powinien spróbować.

Pani Moniko, już tak na koniec, czy jest coś o co nie zapytałam, a pani chciałaby, aby to wybrzmiało?

– Może wracając do pani pytania, jak zacząć z wędkarstwem. Można też dołączyć do którejś grupy na Facebooku, gdzie jest okazja poznać kogoś z okolicy i razem wybrać się na ryby. I polecam się, jeśli ktoś miałby pytania, to proszę pisać do „Baby na rybach”!

Bardzo pani dziękuję za rozmowę i czego się życzy wędkarzom?

– Połamania wędek.

Tak więc, połamania!
– Dziękuję pięknie.

EDUKACJA

Nowe wyposażenie pracowni komputerowej

► TEKST I ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

Gmina Lesko sukcesywnie podnosi standard pracowni komputerowych w gminnych placówkach oświatowych. Nowoczesny sprzęt trafił do Szkoły Podstawowej w Lesku.

W budynku Szkoły Podstawowej w Lesku przy ulicy Mickiewicza dyrekcja oddała do dyspozycji uczniów 20 pełnych komputerowych zestawów poleasingowych. Sprzęt został zakupiony w ramach planu finansowego szkoły, który przydzieliła gmina Lesko. Zastąpiły one ponad piętnastoletni, przestarzały technologicznie sprzęt.

Nowe komputery zostały wyposażone w system operacyjny Windows 10 dostosowany do aktualnych



wymogów programów szkoleniowych używanych przez szkołę. W zestawach znalazły się też nowe 24 calowe monitory, które pozwolą na wygodniejszą

naukę i zdecydowanie zmniejszą ryzyko wad wzroku.

Koszt zakupu wyniósł 20 tysięcy złotych.

EDUKACJA

Warsztaty profilaktyczne w PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku

► TEKST I ZDJĘCIA: SP BEZMIECHOWA

Uczniowie klas VI-VIII Szkoły Podstawowej w Bezmiechowej, 10 stycznia uczestniczyli w warsztatach profilaktycznych nt. wad postawy. Dowiedzieli się, że mogą one powodować m.in. zawroty głowy, problemy ze stawami czy zgryzem.

Zajęcia były prowadzone przez dr. Mateusza Niemca, kierownika Zakładu Fizjoterapii oraz jego współpracowników



i studentów PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku.

Jak wyjaśniali uczniom naukowcy – wady postawy nie są groźne dla życia, ale powodują dolegliwości, które niestety obniżają jego komfort. Mogą powodować ból i zawroty głowy, problemy z miednicą, stawami czy problemy ze zgryzem. Pogłębiają się gdy w porę nie zostaną skorygowane. Dlatego tak ważna jest profilaktyka.

Szkoła w Bezmiechowej, składa serdeczne podziękowania PWSZ w Sanoku, a w szczególności panu dr. Mateuszowi Niemcowi, paniom Katarzynie i Weronice oraz panu Krystianowi – wszystkim, którzy przyczynili się do uświadomienia młodzieży zagrożeń wynikających z nieprawidłowego kształtowania postawy.

PODZIĘKOWANIE

*Składamy serdeczne podziękowanie dla właścicieli
firmy **POLTYNK z Hoczwi**
– **Wioletty i Edmunda Adamiaków**
za zakup odzieży dla wychowanków SOSW w Lesku.*

*Ten bezinteresowny gest w znacznej mierze
odpowiada na bieżące potrzeby naszych uczniów.
W imieniu naszych podopiecznych i ich rodzin
dziękujemy za okazane serce, empatię i życzliwość.*

Monika Kruk, dyrektor SOSW w Lesku

EDUKACJA

„Gwiazdkowa Zbiórka z Poczta Polską 2023”

► TEKST: MONIKA KRUK,
DYREKTOR SOSW W LESKU
ZDJĘCIA: SOSW W LESKU

W połowie stycznia uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku otrzymali upominki, które zostały zebrane w zorganizowanej w placówkach pocztowych akcji charytatywnej „Gwiazdkowa Zbiórka z Poczta Polską 2023”.



Wspaniałe prezenty wręczył Naczelnik Poczty Polskiej w Ustrzykach Dolnych Jarosław Wojtas. Do zbiórki przylączyły się placówki pocztowe z regionu sieci w Rzeszowie. To już druga taka akcja, której beneficjentami są uczniowie leskiej placówki.

Otrzymane pomoce dydaktyczne w postaci: puzzli, gier planszowych,

artykułów biurowych, zabawek itp., stanowią nieocenioną pomoc w codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej. Otrzymane prezenty zostały przyjęte z entuzjazmem, dostarczając wiele radości wychowankom.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować za ogromne zaangażowanie, życzliwość i wsparcie, które otrzymali nasi uczniowie.

EDUKACJA

Prezenty Fundacji PKO BP dla SOSW w Lesku

► TEKST: MONIKA KRUK,
DYREKTOR SOSW W LESKU
ZDJĘCIA: SOSW W LESKU

Wielka radość zapanowała wśród uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Lesku, gdy na początku stycznia z rąk dyrektora PKO BP w Lesku Bożeny Jankowskiej, reprezentującej również Fundację PKO BP, otrzymali wspaniałe prezenty.



do potrzeb każdego przedszkolaka i ucznia.

Nasi podopieczni w Listach do św. Mikołaja, wyrazili swoje życzenia na najbardziej upragniony prezent. Dzięki Fundacji PKO BP, można było zrealizować ich marzenia, upominki były trafione w 100 procentach.

W imieniu całej społeczności szkolnej pragnę serdecznie podziękować pani dyrektor Bożenie Jankowskiej oraz Fundacji PKO BP za ogromne zaangażowanie, życzliwość i postawę „otwartego serca na dłoń”.

EDUKACJA

Finał akcji „Pacuszka dla maluszka”

► TEKST: JOANNA LATUSEK

Na przełomie grudnia i stycznia, w Szkole Podstawowej w Bezmiechowej, została przeprowadzona akcja „Pacuszka dla maluszka”. To bożonarodzeniowa akcja, do której zawsze w świątecznej atmosferze zaprasza Fundacja Małych Stópek.

Jej adresatami są domy dziecka, domy małego dziecka, domy samotnej

matki oraz hospicja. Owoce zbiórki trafiają również do mam w trudnej sytuacji życiowej, które oczekują narodzin dzieciątka oraz do podopiecznych Fundacji, których maluchy już pojawiły się na świecie. Symbolem akcji od samego początku jest specjalna „pacuszkowa” bombka.

Uczniowie naszej szkoły zbierali artykuły higieniczne, które na koniec akcji zostały spakowane i wysłane do Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Górnem.

INFORMACJE

HARMONOGRAM odbioru odpadów komunalnych w GMINIE LESKO od lutego do grudnia 2024 roku												
Bezmiechowa Dolna, Bezmiechowa Górna, Glinne, Jankowce, Łukawica, Manasterzec, Postołów				Średnia Wieś, Bachława, Hoczew, Dziurdziów, Łączki, Weremień, Huzele				Miasto Lesko				
zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier	zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier	zmieszane	popiół	kuchenne ulegające biodegradacji	papier	
			metale i tworzywa sztuczne				metale i tworzywa sztuczne				metale i tworzywa sztuczne	
			szkło				szkło				szkło	
Luty	12,26	12	26	13	14,28	14	28	20	5,19	5	19	27
Marzec	11,25	11	11,25	12	13,27	13	13,27	19	4,18	4	4,18	26
Kwiecień	8,22	8	8,22	9	10,24	10	10,24	16	5,15,29	5	5,15,29	23
Maj	6,20	--	6,20	7	8,22	--	8,22	14	13,27	--	13,27	21
Czerwiec	3,17	--	3,17	4	12,26	--	12,26	11	10,24	--	10,24	18
Lipiec	1,15,29	--	1,15,29	2	10,24	--	10,24	9	8,22	--	8,22	16
Sierpień	12,26	--	12,26	6	7,21	--	7,21	13	5,19	--	5,19	20
Wrzesień	9,23	9	9,23	3	4,18	4	4,18	10	2,16,30	2	2,16,30	17
Październik	7,21	7	7,21	1	2,16,30	2	2,16,30	8	14,28	14	14,28	15
Listopad	4,18	4	4,18	5	14,27	14	14,27	13	8,25	8	8,25	19
Grudzień	2,16,30	2	16	3	11,24	11	24	10	9,23	9	23	17

Odpady oznakowane kodem kreskowym należy wystawić przed posesję, przy trasie przejazdu pojazdu odbierającego do godz. 7:00

INFORMACJE

Broń hukowa, petardy i race. W gminie Lesko można płoszyć wilki!

TEKST: JOANNA GEMBUŚ

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie wydała decyzję zezwalającą na umyślne płoszenie lub niepokojenie na terenie gminy Lesko wilków (Canis lupus L.) podchodzących do zabudowań mieszkalnych i gospodarczych.

W związku z powyższym informuje się, że umyślne płoszenie lub niepokojenie może być realizowane przez mieszkańców gminy Lesko bezpośrednio zagrożonych przez wilki. Płoszenie i odstraszenie należy prowadzić przy użyciu broni z amunicją gumową, hukową, broni gazowej do 17J z użyciem kul gumowych i z gazem pieprzowym, bezprzewodowych czujników ruchu z sygnalizatorem dźwiękowym, odstraszczy dźwiękowych, pastuchów elektrycznych, klaksonów samochodowych, latarek samochodowych, latarek ręcznych z trybem migania oraz przy użyciu petard. Przy czym stosowanie broni dopuszczone jest wyłącznie przez osoby posiadające odpowiednie uprawnienia.

Burmistrz Miasta i Gminy Lesko apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności oraz bezpieczeństwa przy użyciu broni oraz pozostałych narzędzi odstrasżających. Ponadto ponownie informujemy, że w przypadku zaobserwowania wilka, rysia lub niedźwiedzia w pobliżu zabudowy lub w innych niepokojących okolicznościach (np. niepełochliwe osobniki) należy każdorazowo zgłosić ten fakt do Urzędu Miasta i Gminy Lesko, osoba odpowiedzialna: Joanna Gembuś, tel: 13 469 8001 wew. 74, email: lesnik@lesko.pl. Prosimy by dokumentować (np. zdjęcie wykonane telefonem) i zgłaszać wszystkie obserwacje w celu zarejestrowania rzeczywistej skali zjawiska. Zgłoś zdarzenie dotyczące obserwacji chronionych drapieżników (wilk, niedźwiedź, ryś) w pobliżu człowieka, zabudowy lub w innych niepokojących okolicznościach. Za jedno zdarzenie rozumiemy aktywność tego samego zwierzęcia w tym samym miejscu (lub do 100m) w przedziale czasowym do 6 h. Pojawienie się zwierzęcia po tym czasie lub w dalszej odległości należy opisać jako kolejne zdarzenie. W zgłoszeniu należy podać następujące informacje dotyczące zdarzenia: Data zdarzenia; Godzina zdarzenia; Współrzędne

geograficzne zdarzenia lub opis miejsca (np. wilk przy bramie wjazdowej 5 metrów od budynku, niedźwiedź 10 metrów z boku budynku przy garażu – na podstawie opisu pracownik gminy określi współrzędne na podstawie geoportalu); Miejscowość i nr posesji, w której doszło do zdarzenia; Gatunek, którego dotyczy zdarzenie (wilk, niedźwiedź); Liczbę zaobserwowanych osobników; Odległość zwierzęcia od zabudowań; Odległość zwierzęcia od drogi (utwardzonej, regularnie użytkowanej przez ludzi); Odległość zwierzęcia od człowieka; Czy zwierzę przekroczyło ogrodzenie posesji lub inne bariery (np. weszło do budynku); Czy obserwowane zwierzę wyrządziło jakieś szkody w danym zdarzeniu; Czy podjęto płoszenie zwierzęcia w danym zdarzeniu (krzyk, petarda, klakson samochodu, pistolet hukowy); Dodatkowe informacje (w przypadku posiadania zdjęć proszę o dołączenie); Kontaktowy adres email lub numer telefonu. Bardzo prosimy o przesyłanie w załączniku zdjęć ze zdarzeń, ewentualnie linków do nagrań z monitoringu (pliki z nagrań ważą za dużo aby przesyłać je w załączniku do emaila, dlatego można je wrzucić do tzw. chmury (onedrive, dysk google itp.) i udostępnić link, wklejając na końcu treści emaila.

INFORMACJE

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Szanowni Czytelnicy – zapraszamy do współpracy w tworzeniu Echa Bieszczadów. Jeśli macie jakiś problem, chcecie się czymś pochwalić lub o czymś poinformować nasze leskie społeczeństwo, to czekamy na Wasze teksty, listy i zdjęcia. Zapraszamy do kontaktu przez nasz adres e-mail: KONTAKT.ECHOBIESZCZADOW@GMAIL.COM W waszym imieniu wyślemy zapytania do instytucji czy urzędów. Jesteśmy dla Was i chcemy pisać o tym co Was interesuje.

REDAKCJA

REKLAMY

Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

ZAPRASZAMY:

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

www.piotruspan.pl

HOTEL RESTAURACJA

ul. Piłsudskiego 37

38-600 Lesko

tel. (0-13) 469-65-80

www.szalec.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunię, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Placówka Cukrowni "Szalec" Lesko Spółka Joanna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szalec ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko



V Leski JARMARK WIELKANOCNY

22-23.03.2024

**ZAPRASZAMY WYSTAWCÓW DO REZERWACJI STOISK
ARTYŚCI, RZEMIEŚLNICY, TWÓRCY LUDOWI, SZKOŁY,
KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH,
PRODUCENCI DEKORACJI, PRODUCENCI NATURALNEJ
ŻYWNOŚCI**

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 15 marca do godz. 15:00
Regulamin wraz z dokumentami na www.lesko.pl/bdk

Burmistrz Miasta
i Gminy Lesko

BKD
BIESZCZADZKI DOM KULTURY

LESKO

REPERTUAR KINA MARZEC 2024



SAMI SWOI. POCZĄTEK.
PT 1/03 18:00
SB 2/03 18:00
ND 3/03 18:00

SB 9/03 18:00
ND 10/03 18:00



KUNG FU PANDA 4
SB 9/03 12:00, 14:00
ND 10/03 14:00, 16:00

PT 15/03 16:00
SB 16/03 14:00, 16:00



ZAGADKA KLARY MUU
SB 2/03 15:00
ND 3/03 15:00



ANATOMIA UPADKU
PT 15/03 18:00
SB 16/03 18:00



GANGSTER
ŚR 20/03 18:00

BILETY DOSTĘPNE NA:
www.bdk.systembiletowy.pl
lub w KASIE BILETOWEJ
godzinę przed każdym seansem



KINO BDK

**GRUPA RUCHU APOSTOLSTWA MŁODZIEŻY W LESKU
ORAZ
UCZNIOWIE LESKICH SZKÓŁ
ZAPRASZAJĄ NA**

MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ

KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ
W MIEJSKO – GMINNYM OŚRODKU KULTURY
I SPORTU W ZAGÓRZU
17 MARCA 2024 R. (NIEDZIELA)
O GODZINIE: 15.00 i 18.00

W BIESZCZADZKIM DOMU KULTURY W LESKU
23 MARCA 2024 R. (SOBOTA)
O GODZINIE: 19.00
24 MARCA 2024 R. (NIEDZIELA)
O GODZINIE: 15.00 i 19.00
25 MARCA 2024 R. (PONIEDZIAŁEK)
O GODZINIE: 15.00 i 19.00

**NOWE ZAJĘCIA
W BIESZCZADZKIM
DOMU KULTURY**

TANIEC WSPÓŁCZESNY

**DWIE GRUPY
WIEKOWE:**
- 11 lat- 14 lat
- 15 lat - 19 lat



NA ZAJĘCIACH POZNASZ M.IN.:
TECHNIKĘ POGŁĘBIAJĄCĄ
ŚWIADOMOŚĆ CIAŁA,
CONTACT IMPROWIZACJĘ,
FLOORWORK

Zajęcia prowadzi:
Anna Kowalska - Dudzik
(instruktor, choreograf, pedagog,
tancerz, choreoterapeuta)

•Zapisy: tel. 512052325 e-mail: ania@ptosek.pl
•Zajęcia w środy (godziny popołudniowe, do ustalenia)
•Opłata 120 zł/miesiąc